

OPOLE

nr 1 styczeń 2026 r.
Egzemplarz bezpłatny

i kropka

Agnieszka Włoch
Opowiadam o tym, co czuję
wywiad
s. 4-6





**Opowiadam o tym,
co czuję**
strona 4-6



To był magiczny czas!
strona 8-9



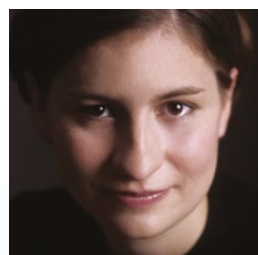
**Rozpoczyna się budowa
Aquaparku w Opolu**
strona 10-11



Gramy, bo to ma sens
strona 12-13



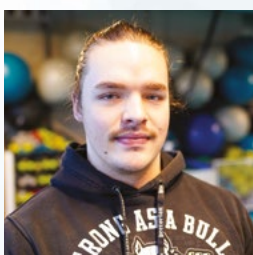
**Gigantyczne inwestycje
w Opolu-Wrzeskach**
strona 16-17



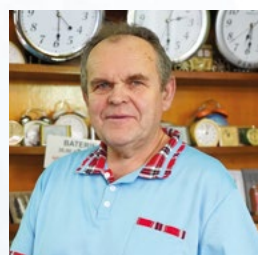
**Zobaczyć niesłyszalne
– świat g/Głuchych* to nie cisza**
strona 18-20



**Strefa Gier to strzał
w dziesiątkę**
strona 24-25



Trenuj mądrze
strona 28-29



Zawody na wagę złota
strona 32-34

OPOLE i kropka

Wydawca: Wydział Promocji Urzędu Miasta Opola, ul. Szpitalna 3b-5-7, 45-010 Opole

Tel./info do kalendarium: 77 541 75 01, e-mail: bp@um.opole.pl

redaktor naczelny: Lukasz Smierciak, sekretarz redakcji: Dariusz Król, zespół redakcyjny: Małgorzata Bień, Katarzyna Herwy, Alicja Kosakowska, Agnieszka Książek-Nowacka, Anna Parkitna, Alicja Sajewicz.

projekt graficzny/skład: Katarzyna Muszyńska, Ewelina Kedzia
nakład: 6 000 egz.

Zdjęcia pochodzą z archiwum UM i instytucji miejskich lub zostały udostępnione przez organizatorów imprez.

Na okładce: Agnieszka Włoch Fot. Małgorzata Bień



Opole trzecie w rankingu „Rzeczpospolitej”

Stolica Polskiej Piosenki z kolejnym prestiżowym wyróżnieniem. Tym razem w Rankingu Samorządów dziennika „Rzeczpospolita” nasze miasto zajęło trzecie miejsce wśród wszystkich miast na prawach powiatu. Kapituła nagrody wzięła pod uwagę kilkadziesiąt wskaźników z obszarów finansów, infrastruktury, społeczeństwa i środowiska. – Przed nami był Sopot i Płock. Za nami między innymi Wrocław, Katowice czy Gdańsk. Ogromny udział w tym sukcesie mają opolanie, bo miasto to ludzie, którzy je tworzą – podkreślił prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. Trzecie miejsce w kategorii miast na prawach powiatu to duże wyróżnienie dla Opola.



Zaproszenia do teatru, kina czy filharmonii

Magazyn „Opole i Kropka” ma już 10 lat. Z okazji jubileuszu ruszamy z nowym cyklem konkursowym, który co miesiąc będziemy zamieszczać w kalendarzu wydarzeń miejskich na końcu naszej gazety. Od teraz będziemy w nim również zapraszać na wybrane koncerty, spektakle, warsztaty i spotkania. Zaproszenia trafią do tych czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na zadane pytania konkursowe. Chwytajcie naszą gazetę, bo kto pierwszy, ten lepszy!

Ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu

Rada Miasta Opola uchwaliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu na terenie całego miasta, dla sprzedaży między godziną 22 a 6 rano, w sklepach oraz na stacjach benzynowych. Co ważne, ograniczenie nie obejmuje punktów gastronomicznych i barów. Uchwała rady weszła w życie od 3 stycznia. Sprzedaż alkoholu w Polsce jest ograniczona w co najmniej kilkudziesięciu polskich miastach, w tym w Krakowie, Gdańsku, Olsztynie, Bydgoszczy, Białej Podlaskiej i Poznaniu. Liczba miejscowości z takimi przepisami stale rośnie.



Opowiadam o tym, co czuję

Agnieszka Włoch, wraz z zespołem Teatru Zapadnia, którego jest założycielką, odebrała Opolskiego Pegaza – nagrodę Prezydenta Miasta Opola w dziedzinie kultury, przyznaną za całokształt dokonań twórczych i artystycznych. Przez 30 lat istnienia, w Zapadni powstało 10 premier w jej reżyserii. W rozmowie opowiada o początkach Teatru, niezwykłym zespole i o tym, co ją inspiruje do tworzenia wyjątkowych spektakli.

– Opolski Pegaz powędrował do Teatru Zapadnia jako piękne docenienie Waszej niezwykle twórczej pracy. Jakie to uczucie?

– To było dla nas ogromne zaskoczenie i wielka ekscytacja! Choć nagroda za całokształt kojarzy mi się z zamknięciem, kropką nad i, z metą – kompletnie nie czuję, bym była na mecie! Ta nagroda jest bardzo dużym wyróżnieniem, ale też wiąże się z poczuciem odpowiedzialności. Jest dla mnie symboliczna – skrzydła Pegaza odczytuję jako trampolinę, od której można się odbić jeszcze wyżej. A ponieważ nagroda zbiegła się z premierą nowego spektaklu, traktuję tę korelację jako drzwi do czegoś nowego, przekroczenia progu i wejścia na nową ścieżkę. Choć jeszcze nie wiem jaką...

– Wróćmy zatem na początek ścieżki Teatru Zapadnia, czyli do roku 1997, kiedy Teatr powstaje.

– Po studiach trafiłam do Młodzieżowego Domu Kultury z zamysłem stworzenia teatru. Nie sięgałam swoimi planami do grupy dorosłych, czy studentów, tylko myślałam o teatrze młodzieżowo-dziecięcym. Gdy Zapadnia powstała, tworzyły ją dziewczęta uczęszczające do 7-8 klasy. Dorastały, przeszły do liceum, rozpoczęły studia. I nadal tworzyły teatr. Gdy dołączyli kolejni studenci, w naturalny sposób Zapadnia stała się teatrem studentkim. A później studenci przestali być studentami, ale nadal tworzyli teatr. Teraz, Teatr Zapadnia jest po prostu teatrem ludzi dorosłych. Wszyscy, którzy obecnie są w zespole: Aleksandra Duda (która jest od początku), Martyna Mi-

gacz, Julia Gleń, Aleksandra Dusza, Dominika Kałamarz-Skoberla, Anna Mulicka, Mateusz Szafosz – mieli przerwy, czy to na urlopy macierzyńskie, czy na oddechy. Ale na szczęście wracali. Kilka lat temu do zespołu dołączył Radomir Bachar, a następnie Iwona Orlińska i Agata Bielecka. No i Daniel Jaskuła, który jest naszym mistrzem świata. Można powiedzieć, że tworzymy teatr wspólnotowy i za tę wspólnotowość czuję ogromną wdzięczność. Dzięki temu możemy doświadczać teatru w otwarty sposób.

– Patrząc na Was można odnieść wrażenie, że jesteście niesamowicie zgraną ekipą. Czy bliskie relacje pomagają w pracy nad spektaklami?

– Tak. Dzięki temu, możemy budować spektakle wokół tematów, które wymagają wzajemnego zaufania. *Symbioza* nie powstałaby, gdybyśmy nie znali się tak długo i gdybyśmy nie byli tak otwarci wobec siebie. Dużo wątków osobistych pojawia się podczas pracy nad spektaklami. Oczywiście, nie są one pokazywane w spektaklach bezpośrednio, tylko przetwarzane scenicznie. Sposób, w jaki pracujemy i podejmowane przez nas tematy wymagają dobrej znajomości siebie nawzajem i odwagi w konfrontowaniu się ze sobą. Choć bywają trudne momenty, potrafimy zredukować napięcia i otwarcie rozmawiać. Przyjaźnimy się i wspieramy.

– Wasze spektakle są dziełem wspólnym. Powstają w ramach procesu, a Ty nigdy nie zaczynasz pracy mając gotowy scenariusz.

– Spektakl powstaje we wspólnym działaniu zespołu. Ten proces jest wspólny, ale nie demokratyczny. Jako reżyserka ponoszę odpowiedzialność za całość i moja wizja wyznacza ramy pracy. Traktuję tworzenie spektaklu jako proces dynamiczny i otwarty. Staram się być uważna na wszystko, co pojawia się ze strony aktorów, bo często właśnie w ich pracy rodzi się materiał, z którego budowana jest scena. Każda osoba w Zapadni wnosi inne zasoby. Nie oczekuję od wszystkich tych samych umiejętności i biorę pod uwagę potencjał aktora. Jednocześnie częścią procesu jest



przekraczanie granic. Małymi krokami stopniowo wychodzimy poza własne bariery i ograniczenia. W takim sensie teatr staje się przestrzenią rozwoju.

– Twoje spektakle są wyjątkowe, poruszające, ale też niełatwe w odbiorze. W *Symbiozie* dotykasz tematu relacji matki i córki w ujęciu dość kontrowersyjnym.

– To spektakl o trudnej miłości matki i córki, o destrukcyjnych aspektach tej relacji, które często pozostają niewidoczne, bo są społecznie normalizowane. To temat, który dojrzał w wielu z nas. W moim przypadku inspiracją była literatura Borisa Viana, Elfriede Jelinek oraz Clarissy Pinkoli Estés, a także liczne rozmowy z kobietami o ich doświadczeniach relacyjnych. W spektaklu pokazujemy też rodową matrycę, pewne schematy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Więzy pomiędzy matką i córką często są gloryfikowane, my natomiast przyglądamy się im w kontekście opresyjnego systemu i jego konsekwencji dla rozwoju tożsamości córki. Chciałam pokazać, że wyjście z takiego systemu jest konieczne, by budować autonomiczne „ja”. Już samo uświadomienie sobie tych mechanizmów,

choć bywa trudne, może mieć dla obu stron wymiar uzdrawiający.

– O opresjach, lecz w innym kontekście, opowiadasz także w najnowszym spektaklu *Szeptące w ciemnościach*.

– Chciałam w nim pokazać kobietą wspólnotowość, ale też postawić pytanie, czy w opresyjnym, patriarchalnym systemie kobieta ma przestrzeń, by pozostać autentyczna. W spektaklu przyglądamy się mechanizmom przetrwania. Pokazujemy, że często przetrwanie możliwe jest dzięki zbudowaniu „zbroi”. Daje ona poczucie bezpieczeństwa, ale jednocześnie oddala od własnych emocji i uczucia. Kobieta, wchodząc w logikę opresyjnego systemu często odbiera sobie prawo do bycia słabą, wstydzi się płaczu, wrażliwości i emocji. Ubiera męski garnitur, przez co traci kontakt ze swoją naturą. Tymczasem perspektywa, którą proponujemy w spektaklu, nie polega na odrzuceniu siły, lecz na odzyskaniu równowagi między tym, co „męskie” i „kobiece” w sensie archetypowym. My, kobiety, bardzo często same narzucamy sobie role przekraczające nasze możliwości, a nie musimy tego robić.

– A jak odebrała ten spektakl publiczność?



– To, co wydarzyło się na premierze, było dla nas bardzo zaskakujące. Nie spodziewałam się aż tak dobrego odbioru. Ten spektakl uderzył i dotknął strun wrażliwości. Kobiety do nas pisały o scenach, które je szczególnie poruszyły. Zobaczyłam wtedy, że każdy w tym spektaklu odkrywa coś, co jest o nim.

– **Już niebawem pokażecie *Szeptzące w ciemnościach* szerszej publiczności, za oceanem.**

– Zostaliśmy zaproszeni na festiwalie teatralne do Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie wcześniej graliśmy *Kamień* i *Symbiozę*. Jesteśmy chwilę po premierze. Teraz jest czas na to, aby każdy z aktorów osadził się w tym spektaklu. Teraz zaczyna się nowy proces.

– **Wiele spektakli prezentowaliście na festiwalach teatralnych za granicą. Czy ich odbiór i reakcje publiczności różnią się?**

– W Polsce wielokrotnie słyszeliśmy, że tworzymy teatr feministyczny. To nieprawda. Nie tworzę spektakli przeciwko mężczyznom, tylko przeciwko systemom. Tworzę spektakle o kobietach, bo jestem kobietą więc opowiadam o tym, co czuję. Za granicą nasze spektakle były przyjmowane jako manifesty

wolnościowe, niekonieczne tylko i wyłącznie kobiet. Odbierane były jako spektakle o człowieku, który jest ofiarą systemu. Było sporo sytuacji, kiedy mężczyźni dziękowali nam za spektakl, mówiąc, że teraz lepiej rozumieją kobiety. Pamiętam mężczyznę, który wyznał, że teraz lepiej będzie rozumiał swoje córki.

– **Twoje spektakle poruszają wiele obszarów, bo sama jesteś kobietą wielu pasji. Studiowałaś politologię, pedagogikę, psychobiologię, aktualnie psychologię. Wszystko łączysz w teatrze. Jak to robisz?**

– Mam dużo napięcia w sobie, ale też zdrowy mechanizm, który pozwala mi to napięcie przekierować na różne dziedziny. I mam w sobie również potrzebę ciągłej zmiany, ruchu, doświadczania siebie w działaniu i różnorodności.

– **Życzę Ci zatem, aby z tej różnorodności zrodziła się inspiracja do kolejnego spektaklu, który po raz kolejny poruszy i naszą opolską i światową publiczność. Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Magdalena Starczewska**

POLECAMY – KSIĄŻKA, KOMIKS, FILM, GRA PLANSZOWA

Szukasz ciekawej książki, komiksu, a może gry planszowej? Nie ma sprawy. Ta strona służy właśnie temu, aby naszym Czytelnikom podpowiadać najciekawsze tytuły. Każda z publikowanych przez nas pozycji dostępna jest w MBP (www.mbp.opole.pl).



KSIĄŻKA

Tytuł: Sierpień

Autor: Paweł Soltys

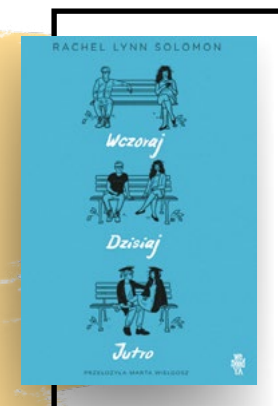
Sierpień Pawła Soltysa to poruszająca i refleksyjna powieść, która wciąga czytelnika od pierwszych stron. Autor z wrażliwością i precyzją ukazuje codzienne życie bohaterów, ich emocje i wewnętrzne rozterki. Książka wyróżnia się autentycznym językiem i głębią psychologiczną, co sprawia, że czytelnik łatwo angażuje się w losy postaci. To lektura, która skłania do refleksji nad przemijaniem, pamięcią i relacjami międzyludzkimi. Polecam miłośnikom literatury obyczajowej i tych, którzy cenią sobie literackie portrety codziennych doświadczeń.

KSIĄŻKA

Tytuł: Wczoraj, dzisiaj, jutro

Autor: Rachel Lynn Solomon

Szkolny konflikt pomiędzy Rowan i Neilem zaczął się niewinnie. On wygrał konkurs na najlepszy esej, ona zajęła drugie miejsce. Od tamtej pory nie potrafią przestać ze sobą rywalizować. Okazuje się, że niemal w każdej szkolnej dziedzinie można ze sobą konkurować. Rowan za wszelką cenę musi być pierwsza. Nieoczekiwanie dla nich obojga muszą połączyć swoje siły, aby wygrać grę terenową organizowaną w szkole. Kiedy zaczynają współpracować i lepiej się poznawają, okazuje się, że więcej ich łączy niż dzieli. Każde z nich ma problemy i walczy ze sowymi demonami. Nastolatka uświadamia sobie, ile straciła, widząc w chłopaku tylko przeciwnika, teraz jednak może to zmienić.



GRA PLANSZOWA

Tytuł: Monopoly: Lilo&Stitch

Kiedy myślisz, że z planszówek wymyślono już wszystko, na rynek wchodzi gra, na widok, której dzieci i dorośli zaczynają pisać z radości. Łączy dwie wartości: ohana, znaczy rodzina i monopoly, znaczy biznes. „Monopoly: Lilo&Stitch! Kto był dzieckiem w erze przedsmartfonowej, ten miał okazję poznać małą dziewczynkę z Hawajów i jej kosmicznego przyjaciela. Grę zaprojektowano jako unikat; pionki odwzorowują kultowe symbole wchodzące w skład disney'owskiej bajki. Są ukulele, aparat, deska surfingowa, czy hibiskus. Zamiast stacji kolejowych mamy statki kosmiczne, a wśród kart wyzwania i misje inspirowane bajką. Skoro jest tak hawajsko i wszystko tańczy w rytmie hula, to jak tu rozhułać biznes...? Stań na polu, na którym za kanapkę z masłem orzechowym trzeba zapłacić 100\$, a za spryskiwacz 150\$ i spróbuj nie zbankrutować, utrzymując się z wynajmu domków i hoteli. Zaproś do gry swoją kochaną ohana i zostań milionerem na Hawajach!*

*Gra w języku angielskim.



Recenzje opracowane przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

To był magiczny czas!

Opolski Jarmark Bożonarodzeniowy po raz kolejny przyciągnął tłumy nie tylko Opolan, ale także gości z całej Polski. Nic dziwnego, od lat uznawany jest za jeden z najpiękniejszych i najbardziej klimatycznych jarmarków w kraju. Bajkowe iluminacje, bogata oferta wystawców i wyjątkowe wydarzenia sprawiły, że Rynek przez wiele dni tętnił świątecznym życiem. Przypominamy najważniejsze momenty tegorocznej edycji.

Oficjalne otwarcie

Uroczyste otwarcie Jarmarku Bożonarodzeniowego wprowadziło na Rynek wyjątkową, magiczną atmosferę. Kulminacyjnym momentem było rozświetlenie imponującej, 15-metrowej choinki. Wyzwania podjął się prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski wraz z rodziną. I poszło im świetnie! Gdy tylko drzewko rozbłysło, nie było już wątpliwości, czas świąteczny oficjalnie się rozpoczął. Wspólne kolędowanie z Mikołajkową Orkiestrą Dętą z Łowkowic oraz koncert zespołu „Gospel Family” pod kierownictwem Katarzyny „Pumy” Piaseckiej tylko dopełniły atmosfery, a tłumy na Rynku potwierdziły, że to jeden z najbardziej wyczekiwanych momentów grudnia.



Wizyta Coca-Cola

Prawdziwym hitem Jarmarku okazała się kultowa ciężarówka Coca-Cola, która rozświetliła opolski Rynek i przyciągnęła rzesze fanów tego legendarnego trunku. Wizyta w ramach ogólnopolskiej trasy była nie tylko okazją do wspólnego świętowania, ale również do wsparcia działań dobroczynnych zgodnie z ideą, że prawdziwa magia świąt zaczyna się w nas samych. Na odwiedzających czekała między innymi fotobudka 360°, ekran do wysyłania świątecznych życzeń oraz recyklomat wspierający Banki Żywności. Jedno jest pewne, tego dnia opolski rynek zmienił się w miejsce, w którym pojęcie „tłum” nabrało zupełnie nowego znaczenia...



Koło Młyńskie

Jedną z największych atrakcji Jarmarku było Młyńskie Koło, które w tym roku było jeszcze wyższe i dodatkowo wyposażone w ekran LED. Przejazdka zapewniała wyjątkowy widok na cały Rynek, pełen świateł, stoisk i świątecznej atmosfery. Obok Koła na najmłodszych czekały także Karuzela Wenecka, Karuzela Mikołajowa oraz kolejka górską, które niezmiennie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.



Marsz Mikołajów

Organizowany przez Stowarzyszenie „Opolska Pozytywka”, już po raz jedenasty przeszedł ulicami miasta, na stałe wpisując się w świąteczny kalendarz Opola. Rzesza brodaczy w czerwonych strojach wyruszyła z Placu Kopernika na Rynek, maszerując w rytmie bębnów zespołu Batala Polska i w towarzystwie tancerzy Teatru Tańca i Ruchu z Ogniem Mantikora. Wydarzeniu tradycyjnie towarzyszyła zbiórka charytatywna, łącząca dobrą zabawę z pomaganiem. Tytu Mikołajów w jednym miejscu sprawiło, że nawet renifery miały problem z zaparkowaniem swoich sań.



Wieża Ratuszowa

Tegoroczny Jarmark był doskonałą okazją, by spojrzeć na wieżę opolskiego Ratusza w zupełnie nowym świetle. I to dosłownie! Po zakończonych pracach konserwatorskich zyskała ona odświeżony wygląd oraz efektowną iluminację, która po zmroku pięknie dopełniała świąteczną scenerię Rynku. Czerwona kolorystyka podświetlenia sprawiła, że wieża idealnie wpisywała się w klimat jarmarku i szybko stała się jednym z najczęściej fotografowanych punktów wydarzenia.

Wystawcy

Około pięćdziesięciu wystawców każdego dnia wypełniało Rynek zapachem cynamonu, grzanego wina i gorącej czekolady. Wśród kolorowych domków można było znaleźć unikatowe rękodzieło, świąteczne dekoracje oraz regionalne przysmaki. To właśnie dzięki nim Jarmark tętnił życiem od pierwszych światełek aż do późnego wieczora, tworząc prawdziwie świąteczną atmosferę.



Dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzili Opolski Jarmark Bożonarodzeniowy i współtworzyli jego wyjątkowy klimat. Wasza obecność i energia sprawiły, że na długo zostanie w naszej pamięci. Do zobaczenia ponownie w grudniu 2026 roku!

Alicja Kosakowska

Rozpoczyna się budowa Aquaparku w Opolu

Budowa nowego kompleksu basenów w naszym mieście wchodzi w decydującą fazę. Realizatorem inwestycji, która rozpocznie się w bieżącym roku i potrwa dwa najbliższe lata, ma zostać Zakład Komunalny w Opolu. W miejscu dawnego stadionu przy ulicy Oleskiej powstanie nowoczesne centrum rekreacji i wypoczynku.

Atrakcja dla mieszkańców i turystów

Na powierzchni ponad 14 tysięcy metrów kwadratowych zaplanowano dziesięć niecek basenowych i 70 różnych atrakcji wodnych, w tym zjeżdżalnie, sauny i strefy relaksu – wszystko, by zapewnić mieszkańcom i gościom miasta całoroczną przestrzeń do wypoczynku i aktywności. Inwestycja ma połączyć nowoczesność z ideą wspólnego spędzania czasu, niezależnie od wieku i pogody. – *Nasze miasto ma szansę zyskać zupełnie nową wizytówkę turystyczną, na miarę ogrodu zoologicznego, a mieszkańcy wymarzoną przestrzeń do odpoczynku i relaksu w samym sercu miasta* – podkreśla **Arkadiusz Wiśniewski** – prezydent Opola.



Dzika rzeka, sztuczna fala i zjeżdżalnie

Niecka basenu rekreacyjnego z wydzielonymi strefami rekreacji wodnych będzie posiadała szereg atrakcji, w tym rwącą rzekę, kaskady, gejzery, grotty oraz leżanki z hydromasażem. Największą atrakcją obiektu może się stać trzydziestometrowy basen ze sztuczną pneumatyczną falą, która osiągać będzie do metra naturalnej wysokości. – *Aquapark będzie posiadał wiele urozmaiconych zjeżdżalni zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz kompleksu. Pomyśleliśmy między innymi o jednej rodzinnej, czterotorowej zjeżdżalni. Nie zabraknie też bardziej ekscytującej prawie pionowej atrakcji,*

wywołującej większe emocje – mówi **Mariusz Szczuraszek**, projektant Aquaparku w Opolu.

Strefa SPA

Jedną z największych atrakcji Aquaparku będzie zespół saunowy, w którym wydzielone zostaną strefy: nagrzewania, schładzania i wypoczynku. Amatorzy saunowania dla wyrównania temperatury ciała będą mogli schłodzić się w zewnętrznym basenie, a także w grotach

lodowych i śnieżnych. W strefie wypoczynku zaprojektowano basen solankowy, taras zewnętrzny oraz wydzielone miejsca głębokiego relaksu z tężnią solankową. Cały kompleks saun zaprojektowano z myślą o komforcie i relaksie odwiedzających, zapewniając im możliwość pełnego wypoczynku i regeneracji.

W miejsce starego stadionu

Lokalizacja nowego Aquaparku jest idealna: blisko centrum, dwóch wielkich osiedli mieszkaniowych: Chabrów i Armii Krajowej, świetnie skomunikowana, tuż obok nowopowstałego centrum przesiadkowego.

– *Po stadionie piłkarskim i instalacji termicznego przekształcania odpadów to kolejna realizacja Zakładu Komunalnego w Opolu* – mówi prezes spółki, **Patryk Stasiak**. – *Są parki wodne w Polsce, które się bilansują finansowo i chcielibyśmy, aby taki powstał również w Opolu.*

Opracował: **Łukasz Śmierciak**
Zdjęcia: **Biuro Prasowe UMO**



Gramy, bo to ma sens

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy od lat łączy ludzi ponad podziałami. Przed zbliżającym się 25 stycznia Finałem rozmawiamy z Szymonem Łuczkiwiczem nowym rzecznikiem opolskiego sztabu WOŚP o osobistych motywacjach, technologicznych nowościach, wyjątkowych licytacjach i wyzwaniach, jakie stoją przed Orkiestrą w kolejnych latach.

– Objął Pan funkcję rzecznika WOŚP w szczególnym momencie. Z jakim nastawieniem Pan ją przyjmuje?

– To dla mnie bardzo ważny moment. Wchodzę w tę rolę z ogromnie pozytywnym nastawieniem i poczuciem odpowiedzialności. Opolski sztab obdarzył mnie dużym zaufaniem, co traktuję jako wyróżnienie. WOŚP jest dla mnie przede wszystkim realnym działaniem, które zmienia życie ludzi. Z Orkiestrą związałem się stosunkowo niedawno – w ubiegłym roku, podczas pomocy po powodzi w Lewinie Brzeskim. Tam poznałem Agę Wiosnę, wieloletnią rzeczniczkę, która zaprosiła mnie do współpracy. To było naturalne „tak”. Zawsze chciałem pomagać, tylko brakowało odpowiedniego momentu.

– Czy WOŚP to dziś ta sama Orkiestra, co kilkanaście lat temu?

– Jej fundamenty pozostają niezmiennie. Nie powiedziałbym, że wizerunek WOŚP się zmienia – raczej konsekwentnie się umacnia. Około 86 procent Polaków deklaruje poparcie dla Orkiestry, a połowa społeczeństwa korzystała ze sprzętu zakupionego przez fundację. To najlepszy dowód, że pieniądze są wydawane rozsądnie i transparentnie. Krytyka oczywiście się pojawia, ale to naturalne w demokratycznym społeczeństwie.

– Jak mówić dziś o pomaganiu, by nie kończyło się ono wraz z ostatnim koncertem Finału?

– Najważniejsza jest empatia. Umiejętność spojrzenia na świat oczami drugiego człowieka. Tegoroczny cel zbiórki jest mi szczególnie bliski, bo sam od lat zmagam się z problemami układu pokarmowego.



Szymon Łuczkiwicz

Zbieramy środki na leczenie dzieci, które często muszą bardzo wcześnie zmierzyć się z trudną diagnozą. Pomagając, myślimy nie tylko o innych, ale też o sobie – bo nigdy nie wiemy, co przyniesie jutro. Pomaganie daje sens, radość i poczucie wspólnoty.

– Co wyróżnia tegoroczny Finał?

– Stawiamy na nowoczesne rozwiązania. Każdy wolontariusz będzie miał na identy-

fikatorze kod QR prowadzący bezpośrednio do jego e-skarbonki. Większość będzie też przyjmować wpłaty kartą na telefonach. To odpowiedź na zmieniające się nawyki darczyńców.

– Jakie wydarzenia 25 stycznia będą najważniejsze i jaki cel przyświeca w tym roku?

– Pieniądze przeznaczone będą na nowoczesny sprzęt do leczenia chorób układu pokarmowego u małych dzieci. To obszar mocno niedofinansowany, a jednocześnie liczba zachorowań rośnie – dotyczy to coraz młodszych pacjentów. Jednym z największych wydarzeń towarzyszących będzie „Bieg Policzyć się z Cukrzycą”. Zaintereso-

wanie było ogromne – lista uczestników zamknęła się w kilka godzin. Zapraszamy jednak kibiców, bo mogą pojawić się wolne miejsca. Przez cały dzień na Rynku odbywać się będą koncerty, pokazy straży pożarnej, quadów czy replik broni. Na Placu Wolności powstanie miasteczko służb mundurowych.

– Jak jeszcze można wspierać Orkiestrę?

– Nie tylko finansowo. Najważniejsze jest zaangażowanie – udział jako wolontariusz, organizowanie wydarzeń, przekazywanie przedmiotów na aukcje. W tym roku mieliśmy 350 miejsc dla wolontariuszy i wszystkie zapełniły się bardzo szybko.

– Czy zdradzi Pan coś na temat licytacji?

– Będą naprawdę wyjątkowe. Na Finałe zlicytujemy m.in. złote serduszko WOŚP, złotą kartę oraz oryginalne czerwone okulary Jurka Owsiaaka. Miasto Opole również przygotowuje niezwykle niespodziankę – szczegóły na razie pozostają tajemnicą.

– Jakie największe wyzwania stoją dziś przed WOŚP?

– Z jednej strony zmęczenie społeczne po pandemii i przesyt wirtualnymi zbiórkami, często nieuczciwymi. Z drugiej – zmiany technologiczne i przyszłość Orkiestry bez Jurka Owsiaaka jako jej twarzy. To będzie moment przełomowy, ale wierzę, że wartości WOŚP są na tyle silne, że Orkiestra będzie grała dalej – głośno i skutecznie.

Rozmawiała: **Katarzyna Herwy**
Zdjęcia: **archiwum WOŚP Opole**





Przebudowa układu komunikacyjnego przy Centrum Usług Publicznych

Ponad 2 miliardy w budżecie Opola na 2026 rok

Opolscy radni przyjęli projekt budżetu miasta na rozpoczynający się rok. Według przewidywań ratusza dochody ogółem wyniosą 1 miliard 899 milionów złotych. Wydatki zaplanowano na rekordowe 2 miliardy 48 milionów złotych, z czego na inwestycje ma zostać przeznaczonych łącznie 457 milionów. Przyjrzyjmy się najważniejszym wydatkom w bieżącym roku.

Inwestycje dadzą rozpęd miastu

Według planów nowe inwestycje miejskie będą kosztować łącznie prawie pół miliarda złotych. Najwięcej miasto zamierza wydać na budowę nowych dróg i ścieżek rowerowych, bo ponad 118,6 mln zł. Budowa infrastruktury drogowej do terenów inwestycyjnych we Wrzokach pochłonie 68,3 mln zł. Z kolei rozbudowa instalacji wodno-kanalizacyjnej na terenach inwestycyjnych będzie kosztować 45 milionów. Ponad 5 milionów

zostanie przeznaczonych na budowę ulicy Barona na nowym osiedlu mieszkaniowym. W planach jest również modernizacja ulicy Wrocławskiej – na odcinku od Spychalskiego do Nysy Łużyckiej, na co zostanie przeznaczone 3,5 miliona złotych. Tyle samo zostanie wydatkowane na przebudowę ulicy Bończyka. 2 miliony złotych będzie kosztować modernizacja ulicy Malczewskiego, Krupniczej i Rzemieślniczej. Kolejne 2,5 miliona wyniesie koszt przebudowy wiaduktów nad



Budowa publicznej szkoły podstawowej na Malince



Budowa infrastruktury drogowej do terenów inwestycyjnych we Wrzokach

Oświata dominuje w wydatkach bieżących

Tradycyjnie już najwyższą pozycję w wydatkach bieżących Opola zajmuje edukacja, na którą w przyszłym roku będzie przeznaczonych 776 milionów złotych. 179 milionów pochłonie polityka społeczna, a kolejną pozycją w budżecie pod względem kosztów jest obsługa mieszkańców, na

którą samorząd chce przeznaczyć łącznie 145 milionów złotych. Na transport i drogi będzie wydatkowane 122 mln. Gospodarka odpadowa, oświetlenie ulic i ochrona środowiska będzie nas kosztować 120 mln zł. Wydatki na sport według planów wyniosą 52 mln złotych. Na utrzymanie nieruchomości komunalnych przeznaczymy 49 mln. Kolejne pozycje w budżecie zajmuje bezpieczeństwo na które zostanie przeznaczonych 41 mln oraz kultura z kwotą wynoszącą 34 mln. Na dofinansowanie ogrodu zoologicznego miasto chce przeznaczyć 12 mln, a pozostałe wydatki wyniosą w sumie 17 milionów złotych.

Dochody i dług pod kontrolą

Zadłużenie Opola w ciągu dziesięciu lat wzrosło o 463 mln zł do kwoty 814 milionów złotych. Należy jednak pamiętać, że wydatki inwestycyjne w tym czasie wyniosły prawie 2,45 miliarda złotych. Po raz pierwszy w tej dekadzie budżet miasta Opola zakłada, że wpływy z PIT, CIT oraz subwencji będą wyższe od zaplanowanych, na poziomie 111 procent i wyniosą 959 milionów złotych. Dochody majątkowe mają przynieść w przyszłym roku 312,2 mln, podatki lokalne 241,5 mln, opłaty 106,6 mln, a pozostałe spodziewane dochody zamkną się mają sumą 196 milionów.

ul. Głogowską. W ramach inwestycji planowana jest również przebudowa ul. Rozmarynowej za kwotę blisko 550 tysięcy złotych. W przyszłorocznym budżecie znalazło się również miejsce na rewitalizację za ponad 10,4 miliona złotych Placu Mickiewicza oraz dawnego „ruskiego targu” przy ulicy Reymonta, a także przebudowa filii MDK na osiedlu AK i zagospodarowanie skweru Marii Wittek.

Szkoły odczują zmianę

W tegorocznym budżecie znalazły się pieniądze na modernizację wielu opolskich szkół. Na kontynuację prac w PSP nr 10 przeznaczonych zostanie 8 milionów złotych. Zakończenie termomodernizacji PSP nr 14 będzie kosztować blisko 7,7 mln. Termomodernizacji doczekają się również PSP nr 15 za kwotę ponad 2,2 mln, PSP nr 24 (ponad 3,8 mln), PSP nr 25 (ponad 575 tysięcy), ZSZ im Staszica (2,8 mln), PSP nr 29 (ponad 30 milionów). Na pierwszy etap rozbudowy PSP nr 30 w budżecie zarezerwowano 600 tysięcy zł. W tym roku rozpocznie się również budowa nowej szkoły na Malince, na co przeznaczono 1,5 miliona złotych. Ratusz planuje również budowę nowego żłobka, co będzie kosztować ponad 12,3 miliona zł. Koszt planowanej termomodernizacji żłobka Pomnik Matki Polki wyniesie z kolei blisko 3 miliony złotych.

Opracował: **Łukasz Śmierciak**
Zdjęcia: **Biuro Prasowe UMO**



Gigantyczne inwestycje w Opolu-Wrzoskach

Końcówka ubiegłego roku przyniosła znakomite wiadomości o nowych inwestorach, którzy zdecydowali się wybudować swoje fabryki na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST-PARK w opolskich Wrzoskach. Strefa

o powierzchni około 110 hektarów została przez miasto uzbrojona i przygotowana na przyjęcie inwestorów, co zaowocowało jednymi z największych inwestycji w historii regionu.

Fabryka baterii za 7 miliardów złotych

Amerykański producent baterii elektrycznych Ascend Elements zdecydował się zainwestować w Opolu ponad 7 miliardów złotych w nowoczesną fabrykę komponentów do akumulatorów pojazdów elektrycznych. Amerykanie postawili na Polskę z uwagi na dobrze rozwinięty przemysł baterijny i na Opolu jako doskonale skomunikowane oraz posiadające rynek wysoko wykwalifikowanych pracowników. Budowa fabryki na powierzchni ponad 44 hektarów przewidziana jest w dwóch etapach i ma potrwać do 2031 roku. Zakład produkcyjny ma docelowo

zatrudnić ponad 200 osób. Technologia firmy Ascend Elements, polegająca na odzysku metali z tzw. czarnej masy, półsurowca procesu mechanicznego przetwarzania zużytych baterii, jest nowatorska na skalę światową. Generuje w procesie wytwarzania o blisko 50 procent mniej emisji dwutlenku węgla i o 26 procent pyłów PM 2,5 od dotychczas stosowanych metod technologicznych. – *Inwestycja Ascend Elements w Opolu to projekt o strategicznym znaczeniu dla europejskiego rynku nowoczesnych technologii baterijnych oraz rozwoju zielonej gospodarki. Amerykańska firma należąca do światowych liderów w produkcji zaawansowanych materiałów katodowych, ulokuje w Opolu jedną z najbardziej innowacyjnych fabryk tego typu w Europie* – podkreśla wiceprezydent Opola, **Maciej Wujec**.

Olbrzymia fabryka opon

Na inwestycję w strefie ekonomicznej we Wrzoskach zdecydowała się również koreańska firma Kumho Tire. Firma na powierzchni 30 hektarów wybuduje fabrykę opon za ponad 2,2 miliarda złotych. O wyborze lokalizacji inwestycji poinformował prezes zarządu firmy, Jeong Il – Taek. W pierwszym etapie firma zamierza produkować w Opolu 6 mln sztuk opon rocznie, w najnowocześniejszej fabryce koncernu na całym świecie. Firma jest jednym z dwóch liderów na rynku koreańskim, a także ma swoją fabrykę w USA, w stanie Georgia. Kumho w Opolu będzie produkować opony premium (dla aut o wysokim momencie obrotowym np. elektrycznych). Firma już dziś jest partnerem wielu europejskich marek, w tym BMW, Mercedesa i Ferrari, a także Volkswagena i oczywiście koreańskich marek Hyundai i Kia. Dla zobra-

zowania skali opolskiej inwestycji wystarczy napisać, że hale produkcyjne, które powstaną w pierwszym etapie we Wrzoskach będą miały powierzchnię ok. 140 tys. m², czyli dwa razy tyle centrum handlowe „Karolinka”. Zakład w pierwszym etapie produkcji ma zatrudnić 400 pracowników.

Blżej autostrady

Nowa strefa ekonomiczna we Wrzoskach przybliży nasze miasto do autostrady A4, która łączy północ i południe Polski. Satisfakcji z nowych inwestycji nie ukrywa prezydent Opola, **Arkadiusz Wiśniewski**. – *Przemysł, obok usług, to potęga! Rozwój przemysłu i eksportu, podobnie jak uczelni wyższych i usług medycznych to szansa na szybki rozwój Opola. Przemysł daje miejsca pracy i podatki. Te zatrzymują i przyciągają mieszkańców i pozwalają utrzymać miasto w takich obszarach, jak sport, kultura, tereny zielone, oświata. Już dziś według statystyk w przemyśle pracuje w Opolu 17 tysięcy osób. To więcej niż ma mieszkańców Kluczbork czy Krapkowice* – podkreśla prezydent.

Opracował: **Łukasz Śmierciak**
Zdjęcia: **Biuro Prasowe UMO**

! SPRZEDANE ! SPRZEDANE ! SPRZEDANE ! SPRZEDANE !

kompleks
OPOLE-WRZOSKI
43,9999 ha



Zobaczyć niesłyszalne – świat g/Głuchych* to nie cisza

Maria Ołdak, Opolanka, znakomita skrzypaczka. Ukończyła z wyróżnieniami Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie i Royal Academy of Music w Londynie. Wielokrotna stypendystka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie i Prezydenta Miasta Opola.

– Obecnie pracujesz nad projektem „Zobaczyć niesłyszalne” – dotyczy on tłumaczenia muzyki poważnej na Polski Język Migowy. Jak zrodził się ten pomysł?

– Po pierwsze już od podstawówki marzyłam o tym, żeby uczyć się języka migowego, który mnie zawsze fascynował. To świat zupełnie inny językowo i tak niezwykle bliski człowiekowi. Często myślimy o ludziach z różnymi formami niepełnosprawności, że ich światy są uboższe, bo naznaczone niemocami, a te światy są często dużo bogatsze. Kiedy gram w ośrodkach pomocowych czy szpitalach, zawsze czuję, że to ja uczę się od tych ludzi, a nie, że to ja im niosę dary i odpowiedź na życie.

– Projekt jest bardzo nowatorski, niecodzienny.

– Tłumaczy artystycznych jest w Polsce bardzo mało i głównie dotyczy to teatru czy muzyki z tekstem. Natomiast tłumaczeniem muzyk instrumentalnej zajmuje się w Polsce może jedna czy dwie osoby. To jest bardzo, bardzo trudne, prawie nikt tego nie robi. Wiesz, aby pokazać muzykę bez tekstu trzeba stworzyć jakąś fabułę, na przykład w oparciu o genezę powstania utworu czy biogram kompozytora. Można też opowiadać, jak brzmi grający w danym momencie instrument, można bazować na skojarzeniach, które pobudzą wyobraźnię. To własna interpretacja.



Fot. Sussie Ahlburg

– Czyli robisz rewolucję.

– Neee, są przecież tłumacze, którzy się tym zajmują. Chciałam natomiast ruszyć z posad kostyczne środowisko muzyki poważnej i pokazać to, co mnie zachwyca. Że muzyka naprawdę istnieje ponad podziałami, które tworzą ludzie. Że można uczyć się od innych jak odbierać muzykę innymi zmysłami. To była taka nadrzędna dla mnie myśl. Poza tym kiedy uczyłam się PJM-u, na kursach brakowało mi słów związanych z muzyką. Chciałam się tym zająć i stworzyć materiały, które pozwolą ludziom uczyć się słówek określających muzykę.

– Jak to jest migać muzykę? Jak wyglądała Twoja nauka języka migowego?

– Ukończyłam kurs PJM-u na poziomie podstawowym rozszerzonym ze wstępem do średnio zaawansowanego. Ale język migowy trzeba naprawdę codziennie ćwiczyć. Ludzie migający zawodowo uczą się przez całe życie, bo migowy ma mnóstwo znaków, rozwija się, jest niezwykle dynamiczny.

– Miganie muzyki to brzmi dla laika bardzo abstrakcyjnie...

– Czym innym jest miganie muzyki z tekstem, a czym innym miganie muzyki bez tekstu. Tłumaczenie muzyki instrumentalnej to sprawa bardzo skomplikowana. Kiedy nie korzysta się z znaków języka migowego, tłumaczenie jest formą pantomimy, a nie tłumaczeniem na język migowy. To własna interpretacja ruchowa muzyki, pokazywanie

emocji, dynamiki, kierunku melodii czy instrumentu, który w danym momencie gra. Moje tłumaczenie jednego z utworów to właśnie pantomima.

– „Pokazać niesłyszalne” to projekt stypendialny Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co będzie namacalnym efektem Twojej pracy?

– Na potrzeby projektu nagraliśmy dwa teledyski – jeden do muzyki z tekstem, tj. pieśni Mieczysława Karłowicza „Na spokojnym, ciemnym morzu”, a drugi do czysto instrumentalnej „Kołysanki” Grażyny Bacewicz na skrzypce z fortepianem. Powstała też talia 54 kart do nauki słówek związanych z muzyką

i ciekawostek o świecie i języku g/Głuchych, o tłumaczeniu muzyki dla nich. Na kartach znajdują się też kody QR, które odsyłają do nagranych przeze mnie instrukcji migania poszczególnych znaków.

– Jakie były etapy pracy? Kto z Tobą współpracował przy projekcie?

– Wszystkie tłumaczenia znaków i muzyki były oczywiście konsultowane z osobami głuchymi, bo wyznaję zasadę „nic o nas bez nas”. Współpracowałam w tym celu z Towarzystwem Gest z Poznania, tam też uczyłam się migania. Sandra Ren i Olgierd Kosiba, eksperci obecni podczas nagrań, zwracali uwagę, czy migam prawidłowo i zrozumiale, służyli wskazówkami i wsparciem. Współpracowałam także z Moniką Brzykczą, której prace kiedyś mnie zachwyciły i która wykonała teraz kilka wyklejanek na potrzeby kart. Łucja Zaremba rysowała pozostałe elementy graficzne. Ewa Leszczyńska, Antek Grzymała i Stefan Kornacki współtworzyli ze mną teledyski.

– Opowiedz, proszę, czego doświadczyłaś jako muzyk przy tym projekcie?

– To było bardzo ciekawe doświadczenie – stanąć przed kamerą bez skrzypiec. No i wielkie wyjście ze strefy komfortu, bo jestem introwertykiem. Kiedy mam skrzypce w rękach, to jest mój bezpieczny świat. Kiedy jestem bez skrzypiec i migam, jest to zupełnie inna relacja z ciałem – przy miganiu to ono jest przecież instrumentem. Miganie to także mimika – kolejne ogromne dla mnie wyzwanie. Chciałam się z tym wszystkim zmierzyć, zobaczyć, jak to jest, dać coś od siebie g/Głuchym, poznać ich świat i to jak odbierają muzykę.

– Większość z nas myśli, że głusi słyszą ciszę.

– Zaledwie 2-3% g/Głuchych nie słyszy w ogóle. Większość osób, które nazwiemy głuchymi, to ludzie mający jakiś procent uszkodzenia słuchu – on może być znaczny, ale rzadko jest całkowity. A g/Głusi generalnie nie żyją w ciszy. Mogą nie słyszeć konkretnych częstotliwości, a nawet jeśli nie



Fot. Stefan Kornacki

słyszają tych dźwięków co my, słyszają np. piski i trzaski, słyszają szumy i dźwięki w swoim ciele. Mylne jest stwierdzenie, że świat g/Głuchych to świat ciszy. A ja? Zawsze kochałam ciszę w muzyce, nie lubię hałasu. To widać po muzyce, jaką gram i jakiej słucham. Po tym projekcie ciszę kocham jeszcze bardziej.

– Jak teraz odbierasz muzykę, która jest częścią Twojego życia?

– Takie projekty bardzo zmieniają podejście do muzyki. To jest każdorazowo wielki kopniak pokory. Mam świadomość, że są osoby, od których mogę uczyć się odbierania muzyki w inny sposób i że dzięki temu sama mogę dzielić się muzyką w zupełnie innym wymiarze – to jest dla mnie najbardziej niezwykle. Muzykom wydaje się często, że tworzą wielką sztukę, bez której świat by runął. Oczywiście, moim zdaniem świat bez kultury rozpadłby się całkowicie, a świat bez muzyki sobie nie wyobrażam. Ale warto pamiętać, że jest wiele kolorów tego świata i że często sięgamy po najprostsze rozwiązania. Mam problem ze światem muzyki poważnej, bo ciągle odnoszę wrażenie, że wielu muzyków bardziej lubi siebie samych niż muzykę. Powstaje poza tym sporo projektów inkluzywnych, ale często jakby trochę na siłę. Nie chcę niczego deprecjonować, bo jest wiele świetnych projektów, ale jest też wiele działań tworzonych na zasadzie „bo

wypadało”. Choć i one mogą nieść zmianę, rzecz jasna.

– Czy uważasz, że miganie muzyki przyjmie się w Polsce i kolejni artyści podejmą pałeczkę?

– Byłoby miło, gdyby ktoś zajmujący się muzyką, widząc ten projekt pomyślał: „Może sam bym też coś zrobił w zakresie dostępności” i szczerze poczuł, że chce wyjść z muzyką poza schemat i trafić do ludzi, którzy wyciągną z niej ogrom na miarę swoich możliwości. Nam się często wydaje, że jako słyszący mamy mono-

pol na muzykę, a tak nie jest. Jako muzyk chciałabym być jak najbliżej człowieka. Nie chcę czuć, że ja coś ludziom daję z dystansu tylko że jesteśmy w tym razem. Marzy mi się kontynuacja tego projektu. Zobaczą jak zostanie przyjęty, bo to też pokaże kierunek, w którym powinnam iść.

– Czego życzysz sobie zawodowo w Nowy Roku 2026 roku?

– Kilka razy w życiu nachodziła mnie myśl, co się stanie, jeśli nagle wypali się we mnie muzyka, jeśli mi się znudzi? Ale ona ciekawi mnie coraz bardziej. Bo tak długo jak ma się w sobie ciekawość świata i drugiego człowieka, mała jest szansa na nudę. Więc życzę sobie, aby ta ciekawość drugiego człowieka nigdy we mnie nie zgasła.

** W tekście zastosowano celowo pisownię "g/Głuchych" – głusi pisani małą literą to identyfikacja medyczna, a Głusi pisani dużą literą to identyfikowanie się z kulturą i światem Głuchych. Nie każdy głuchy czuje się Głuchym, a niektórzy Głusi nie chcą być tylko głuchymi. Dlatego stosuje się pisownię "g/Głuchy" kiedy sprawa dotyczy nie tylko kondycji medycznej.*

Rozmawiała **Agnieszka Książek-Nowacka**



KROPKA NA FILM

W styczniu zdecydowanie warto będzie wybrać się do polskich kin w galeriach Solaris i Karolinka, gdyż nowy rok zaskoczy kinomanów różnorodnymi nowościami!



WIDOWISKOWE POLSKIE KINO

„Dziki”

„Dziki” to historia osadzona w XVII-wiecznych Karpatach. Jej bohaterem jest niemy wojownik, wychowany na styku dwóch światów: zwierząt i ludzi gór. Jego los przecina się z misją cesarskiego inkwizytora, który pod pretekstem odzyskania skradzionych papieskich insygniów rozpętuje krwawą krucjatę. Staje się ona pojedynkiem natury z cywilizacją. W obsadzie znaleźli się m.in: Tomasz Włosok, Leszek Lichota i Agata Buzek. Najnowszy film Macieja Kawulskiego to pierwszy polski tytuł nakręcony legendarną kamerą ARRI ALEXA 65 – tą której używa się w Hollywood. Premierowe seanse rozpoczną się od piątku, 2 stycznia.

UWIELBIANA GĄBKĄ POWRACA „SpongeBob: Klątwa pirata”

Tym razem gąbczasty bohater natrafił na tajemniczy róg, a kiedy w niego zadał, jego oczom ukazał się duch pirata! Nowa postać zabiera SpongeBoba i jego przyjaciela Patryka na pokład Latającego Holendra – jednak pirat nie ma dobrych intencji... Zniknięcie dwójki sąsiadów wzbudza niepokój w Bikini Dolnym, dlatego za magicznym statkiem rusza grupa pościgowa z Panem Krabem na czele. „SpongeBob: Klątwa pirata” to animacja pełna humoru, dzięki której dobrze będą bawić się zarówno najmłodsi, jak też ich rodzice. Premierę z zapłaowano na 2 stycznia.



WYŚCIGI, HAZARD I NOSTALGIA „Wielka warszawska”

Film w reżyserii Bartłomieja Ignaciuka przenosi widzów do pierwszych lat transformacji ustrojowej, kiedy rodziły się nowe fortuny, a świat wyścigów konnych stawał się areną nie zawsze czystych zagrywek. Główny bohater, Krzysiek – zdolny, ale naiwny nowicjusz – marzy o karierze dżokeja i wierzy, że ciężką pracą osiągnie sukces. Tymczasem w środowisku wyścigów konnych rządzi mafia, a o wynikach decydują korupcja i oszustwo... Autorem pierwowzoru scenariusza filmu jest Jan Purzycki – autor klasyków jak „Wielki Szu”

Recenzje opracowane przez pracowników Kina Helios w Opolu.

KONKURS

Bilet na seanse w Kinie Helios trafią do 10 osób, które jako pierwsze odpowiedzą prawidłowo na pytanie: **Podaj tytuł pierwszego polskiego filmu nagranych w technologii IMAX?**

Poprawną odpowiedź wyślij na adres: promocja@um.opole.pl. Regulamin konkursu: www.opole.pl.



Od lewej: Magdalena Starczewska, Witold Chojnacki, Katarzyna Herwy, Alicja Kosakowska, Agnieszka Książek-Nowacka, Alicja Sajewicz

Arkadiusz Wiśniewski, Łukasz Śmierciak, Anna Parkitna, Małgorzata Bieni, Katarzyna Muszyńska, Ewelina Kędzia, Dariusz Król

To my tworzymy magazyn „Opole i Kropka”

Jeden z bohaterów słynnej „Drużyny Pierścienia” J.R.R. Tolkiena zwykł mawiać, że „Niebezpiecznie jest wychodzić z domu. Gdy staniesz bowiem na drodze, nigdy nie wiadomo, dokąd cię nogi poniosą”. I rzeczywiście, zabierając się w pierwszej połowie roku 2015 do pracy nad powołaniem do życia nowej gazety miejskiej, nie mogliśmy nawet przypuszczać, ile ciekawych historii przyjdzie nam opowiedzieć, jak wielu interesujących ludzi poznać po drodze i z iloma mniejszymi lub większymi problemami zmierzyć.

Modus operandi

Pomysł, aby Miasto Opole posiadało swoją miejską gazetę pojawił się w głowie prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego w początkach jego pierwszej kadencji. Było to też jedno z pierwszych zadań, które otrzymałem do realizacji jako naczelnik wydziału promocji. No, dobrze. Miejska gazeta, ale jaka? Pamiętam, jak dyskutowaliśmy o tym problemie w zespole złożonym z pracowników wydziału. Większość gazet samorządowych była w tamtym okresie podobna do siebie, wydawana na zwykłym gazetowym papierze, niekoniecznie w kolorze. Co więcej, pisano w nich przede wszystkim o tym, co „władza” zrobiła dobrego w minionym

okresie. My postanowiliśmy tymczasem, że chcemy w Opolu zrobić nowoczesne pismo lifestylowe, na kredowym papierze, z dużą ilością wywiadów i informacji o ważnych dla mieszkańców tematach. Miesięcznik, którego zadaniem będzie informowanie przede wszystkim o tym, co dopiero wydarzy się w niedalekiej przyszłości. Tak, aby nasze pismo było jak najbardziej praktyczne i ciekawe dla mieszkańców Opoli. Stąd między innymi wziął się pomysł, aby na końcu każdego numeru umieścić kalendarz wydarzeń miejskich na kolejne miesiące roku.

Opole i...

Był pomysł na gazetę, ale nie było wystarczającej wiedzy, jak tę gazetę robić. Kolejne tygodnie spędziliśmy na kompletowaniu zespołu redakcyjnego, w składzie którego już na starcie pojawił się Dariusz Król, doświadczony opolski dziennikarz, który znał warsztat dziennikarski i miał za sobą wiele zrealizowanych wywiadów prasowych. Tak się stało, że Darek był również pomysłodawcą nazwy dla gazety. Podczas jednej z dyskusji w zespole „rzucaliśmy” różnymi mniej lub bardziej udanymi pomysłami. I wtedy Darek wypalił coś w stylu: „Opole i kropka! No przecież chcemy pisać wszystko, co ważne o Opolu.” Chyba nie od razu nas przekonał,

ale tu ukłony należą się naszemu miejskiemu grafikowi, którym w tamtym czasie był Mariusz Kula. To on zaprojektował winietę gazety oraz szablon graficzny pisma, który niemal z miejsca zyskał akceptację całej kropkowej redakcji. Potem sprawy potoczyły się już szybko...

Numer startowy

Do pierwszego, okładowego wywiadu zaprosiliśmy Sebastiana Karpiela-Buleckę z zespołu Zakopower. W premierowym numerze ze stycznia 2016 roku pisaliśmy też między innymi o wystawie poświęconej Maxowi Glauerowi w Muzeum Śląska Opolskiego, „Alibabkach” w ramach „Historii jednego Przeboju” emitowanego na antenie TVP za sprawą Muzeum Polskiej Piosenki. Zabraliśmy się również za trudny temat powiększenia Opoli oraz zamieściliśmy zapowiedzi rewitalizacji placu Kopernika. Szybko okazało się, że nasz magazyn trafił w gusta czytelników. Mogliśmy się o tym przekonać, kiedy opóźnił się kolportaż gazety lub jego transport z drukarni. Wszystkiego uczyliśmy się bowiem na własnych błędach, licząc na wyrozumiałość czytelników i ich sympatię do miasta. Przez te minione 10 lat ze strony naszych czytelników nie brakowało przejawów sympatii, ale także uwag i odpowiedzi, które trafiały i nadal trafiają na adres mailowy redakcji.

Nadal się rozwijamy

Od ukazania się pierwszej „Kropki” minęło 120 kolejnych miesięcy i wydań miejskiego miesięcznika. Za nami setki wywiadów, tysiące zredagowanych tekstów i zdjęć. Jesteśmy dumni, że nasze pismo było kilkakrotnie dostrzeżone i nagradzane. W 2019 roku otrzymaliśmy prestiżowe wyróżnienie w ogólnopolskim Konkursie Kryształ PR-u w kategorii „Najlepsza gazeta miejska lub biuletyn”. W kolejnym roku zostaliśmy wybrani najlepszym pismem samorządowym w Polsce w konkursie „Medialna Perła Samorządu” organizowanym przez Dziennik Gazetę Prawną. Z obecnym zespołem „Kropki” poprawiliśmy jakość przygotowywanych materiałów pod względem treści i wyglądu graficznego. Doczekaliśmy się również grona stałych współpracowników gazety oraz usprawniliśmy współpracę z drukarnią i kolportaż gazety. W nowy rok wchodzimy z poczuciem dobrze wykonanej pracy, ale też ze świadomością, że naszego magazynu nie robimy dla siebie, ale dla naszych Czytelników. Z okazji jubileuszu naszego pisma kłaniamy się i dziękujemy serdecznie, że byliście i jesteście z nami przez te wszystkie lata.

Łukasz Śmierciak
Redaktor naczelny „Opole i Kropka”

Strefa Gier to strzał w dziesiątkę

10 października, kiedy obchodzony jest Dzień Gier Planszowych, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej rozpoczęła działalność Strefa Gier. Unikatowe na skalę ogólnopolską miejsce, przyciąga tłumy graczy, którzy w planszówkach odnajdują doskonały sposób na spędzenie czasu. Miejsce tętni życiem i stało się punktem międzypokoleniowej integracji.

Jedynie takie miejsce w Polsce

Drugiego takiego miejsca nie ma w całej Polsce! Oczywiście, w wielu bibliotekach można wypożyczyć grę, rozgrywki odbywają się w klubach komercyjnych czy pubach. Jednak tego typu „gralnia” działająca w bibliotece, gdzie przez sześć dni w tygodniu można toczyć rozgrywki planszowe – istnieje tylko w Opolu! Specjalnie zaprojektowana sala mieści siedem stołów, stworzonych pod gry planszowe. Ich wyściółka wycisza rzuty kostką, a rozkładane blaty umożliwiają zasłonięcie gry wtedy, gdy musimy ją przerwać. Wszak każdy, kto przynajmniej raz w życiu oddał się emocjonującym planszowym sesjom wie, że czas przy graniu płynie szybko i niekiedy trzeba przerwać w najmniej oczekiwanym momencie. A ponieważ Strefa Gier umożliwia rezerwację stołów, bez problemu możemy wrócić do rozgrywki następnego dnia.

Pełen wachlarz propozycji

Strefa Gier liczy obecnie ponad 200 planszówek i puzzli, ale już z początkiem roku wzbogaci się o kilkadziesiąt pozycji. – W Polsce produkuje się rocznie około 800 gier – opowiada **Dominika Gorgosz-Złoty**, kierowniczka Strefy Gier, miłośniczka planszówek. – Trzeba było dobrze przemyśleć wybór gier na start. Chciałam, aby w naszych zbiorach znalazły się i bestsellery i takie gry, które są produkowane przez małe wydawnictwa, a ich nakłady szybko znikają. Zależało



mi także na dostępności gier bardzo drogiej i pozyskałiśmy kilka takich egzemplarzy – dodaje. Zbiory wzbogaciła także opolska ReUżytkownia, przekazując wszystkie puzzle, które na ten moment zasilają Strefę. Pracownicy zdają się także na głos mieszkańców i spisują propozycje gier, które Opolanie chcieliby widzieć wśród zasobów. Gracze mogą także przynieść własną grę i skorzystać z niej w przestrzeni Strefy.

Integracja międzypokoleniowa

Intencją powstania Strefy Gier, było przyciągnięcie młodzieży. Pomysł stał się strzałem w dziesiątkę, bowiem szybko okazało się, że miejsce skupia nie tylko młodych ludzi, ale właściwie wszystkich, bez względu na wiek. – Zaczęło nas odwiedzać mnóstwo rodzin, szczególnie w soboty. Dlatego zainicjowaliśmy Rodzinne Granie, które teraz odbywa się regularnie co dwa tygodnie – wyjaśnia Dominika Gorgosz-Złoty i dodaje – Kolejną grupą, która od otwarcia do nas zagląda, są seniorzy. Wobec tego zaczęliśmy organizować gry w bingo, które szybko przykuły ich uwagę. Każdego dnia widzimy tu także studentów, którzy przychodzą pograć nawet pomiędzy



zajęciami. Strefa Gier stała się wspaniałym miejscem integrującym pokolenia, a także znajomych i nieznajomych. Powstała nawet specjalna grupa na Facebooku, na której użytkownicy umawiają się na rozgrywki. Grupa stałych bywalców ciągle rośnie, co widać po wprowadzonych kartach lojalnościowych.

Bywają też wieczory, kiedy dodatkowe stoły ustawiane są w holu Biblioteki, bo chętni nie mieszczą się w przestrzeni Strefy.

Strefa Retro

Strefa Retro, wydzielona w Strefie Gier, przenosi nas 30-40 lat wstecz, do czasów komputerów Atari i Commodore. Znajdziemy tu monitory kineskopowe i czarno-białe oraz oldskulowe gry. Strefa przyciąga wielu chętnych – nie tylko dorosłych, u których wywołuje sentymentalne wspomnienia. Uwielbiają ją również dzieci! Mimo że większość z nich nauczona jest innego rodzaju gier na tabletach czy smartfonach, gry retro budzą wielką ciekawość i są zupełnie innym doświadczeniem.

Fenomen planszówek

Planszówki od wielu lat cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Gracze doceniają ich niezwykłą rozpiętość tematyczną, poziomy trudności, dostosowanie do wieku, a także wyjątkową oprawę graficzną. Planszówki to nie tylko rozrywka – to także edukacja, rozwijanie wyobraźni i czas, który można spędzić wspólnie.

– Planszówki dają możliwość spotkania z drugim człowiekiem. Gra to tylko pretekst – mówi Dominika Gorgosz-Złoty. I do takiego pretekstu zachęcamy szczególnie wszystkich Opolan. Przed nami jeszcze sporo długich, zimowych wieczorów, które możecie spędzić z fantastycznymi ludźmi w wyjątkowej atmosferze. Czas na Wasz ruch!

Opracowała: **Magdalena Starczewska**
Zdjęcia: **Wojewódzka Biblioteka Publiczna**

Strefa Gier mieści się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, przy ul. Piastowskiej 18. Jest czynna 6 dni w tygodniu (z wyjątkiem niedziel). Korzystanie jest bezpłatne, użytkownicy muszą jedynie posiadać kartę biblioteczną, którą można wyrobić na miejscu.

Włoska tradycja, która zadomowiła się w Opolu

Przy Placu Piłsudskiego 11A, od kilku lat działa miejsce, które dla wielu mieszkańców stało się synonimem autentycznej kuchni włoskiej. Bottega Italiana to nie tylko restauracja serwująca pizzę rzymską i klasyczne dania z różnych regionów Italii, ale również delikatesy pełne produktów sprowadzanych bezpośrednio z Włoch. Za tym konceptem stoi Andrea Guza – Włoch, który od 12 lat mieszka w Polsce i postanowił podzielić się swoją kulinarną historią z Opolanami.

Restauracja powstała cztery lata temu, w trudnym czasie pandemii. To właśnie wtedy, jak wspomina Andrea, narodził się pomysł połączenia lokalu gastronomicznego z włoskimi delikatesami. – Ze względu na covid powstał pomysł otwarcia również sklepu z włoskimi produktami – mówi właściciel. Dzięki temu Bottega Italiana od początku oferowała coś więcej niż tylko dania z karty: możliwość zabrania do domu prawdziwego smaku Italii.

Filozofia kuchni opiera się tu na jakości i autentyczności. – Skosztujecie tu dań z tradycyjnej kuchni włoskiej, opartych o najwyższej jakości składniki, które sprowadzamy prosto z Włoch. Większość składników przywozimy osobiście, a pozostałe pozyskujemy od zaufanych, lokalnych dostawców – wszystko przygotowywane jest na świeżo, z dbałością o każdy szczegół – podkreśla Andrea. Menu to podróż po różnych regionach Italii: od smaków znanych z rodzinnego stołu, po inspiracje z kulinarnych wypraw po całym kraju.

W karcie nie brakuje antipasti – klasycznych przystawek, które mają za zadanie rozbudzić apetyt i zachęcają do wspólnego ucztowania. Primi piatti – pierwsze danie główne – to bogaty wybór makaronów przygotowywanych w autentycznym włoskim stylu, także w wersji bezglutenowej. Wśród nich mo-



żecie spróbować na przykład conchiglioni z Apulii – makaronowe muszle podane są z delikatnym beszamelem, pistacjowym pesto i solidną porcją chrupiących pistacji, uzupełnione chipsami z dojrzewającej szynki. Secondi piatti – drugie danie główne – bazują na mięsie, rybach i owocach morza, czerpiąc z tradycji różnych regionów Włoch. Całość uzupełniają aromatyczne sałatki oraz pizza alla romana.

Pizza rzymska w Bottega Italiana to osobny rozdział. Ciasto na naturalnym zakwasie, z dodatkiem oliwy extra virgin, dojrzewa minimum 24 godziny. Wysoki poziom nawodnienia sprawia, że pozostaje wilgotne i sprężyste w środku, a chrupkość zawdzięcza podwójnemu pieczeniu. Jakość potwierdza certyfikat Associazione Pizza Romana, przyznawany miejscom, które pielęgnują pasję, tradycję i najwyższej jakości składniki. W certyfikacie podkreślono długą fermentację ciasta, wysoką hydratację oraz wypiek

bezpośrednio na kamieniu szamotowym, co nadaje pizzę chrupiącą podstawę i miękki środek. Integralną częścią Bottegi są delikatesy. Na półkach znajdziemy włoskie wina, słodczyce oraz tradycyjne wędliny i sery. Wśród nich m.in. Provolone Affumicato – wędzony drewnem dębowym lub bukowym ser o delikatnej, orzechowej nucie, Pecorino Fiore Sardo z Sardynii czy Juncu Fanari – długo dojrzewający ser z mieszanki mleka koziego i owczego.

Przez cztery lata działalności Bottega Italiana zdobyła uznanie mieszkańców Opola, a lokal z czasem powiększył się o nową przestrzeń. To jednak nie koniec rozwoju. Andrea Guza niedawno otworzył kolejny projekt – Bottega Fusion przy ul. Budowlanych 129/1. – Staramy się, żeby to było miejsce inne niż wszystkie: z włoskimi korzeniami, ale odważne, fantazyjne i wykraczające daleko poza utarte ramy – zapowiada.

Za nowe, autorskie połączenia smaków odpowiada tam szef kuchni Karol Bartkowiak, który do Opola przyjechał z Poznania, wnosząc do konceptu świeże spojrzenie,



doświadczenie i kulinarną odwagę. W nowym lokalu znajdziemy śniadania, obiady, lunche biznesowe, kolacje, wieczory przy drinku oraz catering – wszystko w zupełnie nowym wydaniu.

Bottega Italiana pozostaje jednak sercem tej historii: miejscem, w którym włoska tradycja spotyka się z opolską codziennością, a pasja do jedzenia przekłada się na smak, do którego chce się wracać.

Małgorzata Bień

Zdjęcia: archiwum restauracji



Andrea Guza



Karol Bartkowiak

Trenuj mądrze

Nowy rok to dla wielu moment podejmowania postanowień związanych ze zdrowiem i aktywnością fizyczną. Dlaczego jednak tak często rezygnujemy z nich już po kilku tygodniach? Jak ćwiczyć mądrze, bez presji i z myślą o długofalowych efektach? O tym rozmawiamy z Pawłem Kotullą – trenerem personalnym, aktywnym zawodnikiem trójboju siłowego i rekordzistą Polski w martwym ciągu w swojej kategorii.

– Dlaczego tak wiele osób porzuca postanowienia noworoczne już po kilku tygodniach?

– Najczęściej dlatego, że oczekujemy zbyt szybkich efektów w zbyt krótkim czasie. Weźmy siłownię – jeśli ktoś nigdy wcześniej nie trenował, rozsądnym początkiem są trzy treningi w tygodniu, czyli około 12 w miesiącu. To zdecydowanie za mało, by liczyć na spektakularną metamorfozę, a wielu z nas właśnie na taki „efekt wow” czeka już po pierwszych tygodniach. Tymczasem aktywność fizyczna to proces, a nie szybka przemiana. Na wymarzoną sylwetkę trzeba zapracować. Już po kilku miesiącach regularnych ćwiczeń pojawiają się jednak realne korzyści: większa siła, lepsza kondycja, lepsze samopoczucie,

a często także mniejsze dolegliwości bólowe, na przykład w dolnej części pleców. Drugim częstym problemem jest brak planu. Chodzenie na siłownię „bez celu” często kończy się chaotycznym krążeniem między bieżnią a maszynami – i brakiem efektów. Regularność i dobrze zaplanowane działania zawsze przynoszą rezultaty.

– Jakie są najczęstsze błędy popełniane na początku treningów? I co jest ważniejsze: motywacja czy konsekwencja?

– Najczęściej jest to chęć osiągnięcia efektów jak najszybciej i jak najintensywniej – zarówno w pracy nad sylwetką, jak i w poprawie wyników sportowych. Nawet jeśli postępy są obiektywnie dobre, początkującym często wydają się niewystarczające. Kolejny błąd to źle określony cel. Powinien on być mierzalny, żeby można było sprawdzić, czy rzeczywiście idziemy

w dobrą stronę. Często pojawia się też brak planu treningowego i niewystarczająca wiedza o technice ćwiczeń. Warto korzystać z materiałów dostępnych online – choć nie wszystkie są rzetelne, wiele z nich zawiera cenne wskazówki. A jeśli chodzi o motywację i konsekwencję – zdecydowanie ważniejsza jest dyscyplina. Regularne treningi o umiarkowanej intensywności dają znacznie lepsze efekty niż rzadkie, bardzo intensywne zrywy. Motywacja jest potrzebna na początku, ale to systematyczność przynosi realne postępy.

– Jak wyznaczyć cel treningowy, żeby był realny i możliwy do utrzymania?

– Dla wielu osób głównym celem jest poprawa sylwetki, ale to akurat cel trudny do zmierzenia. Pierwsze zmiany w wyglądzie zauważymy zwykle po 1,5–2 miesiącach regularnych treningów, a otoczenie dopiero po 3–4 miesiącach. Dlatego warto stawiać na cele konkretne i mierzalne. W pracy z trenerem personalnym może to być na przykład wykonanie pierwszej pompki – ambitne, ale osiągalne zadanie. Dla mężczyzny dobrym celem na start może być wykonanie 20 pompek, 5 podciągnięć i swobodne, bezbolesne poruszanie się. To solidna baza do dalszego rozwoju. W momentach zwątpienia warto wrócić do pytania: dlaczego w ogóle zaczęliśmy? Pomaga prosty bilans zysków i strat. Często okazuje się, że łatwiej znieść wysiłek treningowy niż konsekwencje jego braku – przewlekły ból, rehabilitację czy frustrację z powodu ograniczonej sprawności w przyszłości.

– Jak sprawić, by trening stał się nawykiem, a nie przykrym obowiązkiem? Czy można wrócić do ćwiczeń po przerwie bez poczucia winy?

– Przerwy zdarzają się każdemu – mnie również, chociażby z powodu wyjazdów, czy innych obowiązków. Nie ma w tym nic złego. Zamiast wyrzutów sumienia warto docenić sam fakt powrotu do dobrych praktyk. Na wykształcenie nawyku potrzeba czasu, szczególnie jeśli wcześniej nie byliśmy aktywni. Kluczowa jest regularność i stałe dni treningowe. Jeśli ktoś trenuje dwa razy w tygodniu, zawsze o podobnej porze, po około dwóch miesiącach ćwiczenia stają się częścią rutyny. Dobrze sprawdzają się schematy, takie jak wtorek–piątek lub poniedziałek–środa–piątek. Nawyki łatwiej utrzymać, gdy trenujemy z kimś – partnerem, partnerką, dzieckiem czy znajomym. Wtedy aktywność fizyczna przestaje być obowiązkiem, a staje się naturalnym elementem codziennego życia.

– Dziękuję za rozmowę

Z trenerem ćwiczyć można w Fit Academy Opole, instagram: pawel.kotulla

Rozmawiała: **Katarzyna Herwy**
Zdjęcia: **Małgorzata Bień**



Wilczyce w TOP formie

Siatkarki Uni Opole grają w tym sezonie tak rewelacyjnie, że coraz śmielej mają prawo marzyć o medalu mistrzostw Polski. Ubiegły rok opolanki zakończyły imponującą serią 9 kolejnych ligowych zwycięstw i trzecim miejscem w tabeli.

Mieszanka wybuchowa

Mimo porażki 1-3 na inaugurację ligi z wicemistrzyniami Polski ŁKS Łódź, w zespole od początku sezonu „kipiało” dobrą energią. – Bez „cukrowania” uważam, że mamy wspaniały zespół. Treningi wyglądają świetnie i nie ma w zespole złej krwi. Mam nadzieję, że nasza przyjaźń na boisku i poza nim przekształci się ostatecznie w dobre miejsce na koniec sezonu – mówiła po inauguracyjnym meczu w Łodzi kapitan „Wilczyc”, **Katarzyna Zaroślińska-Król**. Dobrej atmosfery nie zmąciła nawet kolejna porażka, tym razem 0-3 w Rzeszowie z mistrzyniami kraju, Developres.

To co zaczęło działać się w kolejnych meczach zdumiało niemal wszystkich, a zapowiedzi trenera **Bartłomieja Dąbrowskiego** na tydzień przed startem sezonu okazały się niemal prorocze. – Wygrywanie jest najważniejszym celem w sporcie, który nigdy się nie zmieni i my chcemy go realizować. To fantastyczne, że na początek mamy starcia z wicemistrzyniami i mistrzyniami Polski, bo będzie okazja sprawdzić umiejętności i odpowiednio się umotywować – mówił. Trener sam był ciekawy postawy drużyny – połączenia młodych siatkarek z doświadczonymi zawodniczkami. – Mamy czystą kartę i chcemy ją zapisywać złotymi zgłoskami. Jak będę miał zgrane i zdrowe wszystkie dziewczyny, to możemy się pokusić o niejedną niespodziankę. Wierzę, że będzie to mieszanka

wybuchowa – to jeszcze jedna opinia Dąbrowskiego, który swoją trenerską karierę zaczynał w Akademii Budowlanych Łódź. I rzeczywiście mieszanka wybuchła. Od trzeciej kolejki obserwowaliśmy niesamowity zwycięski marsz „Wilczyc”. Siatkarki Uni Opole grały zachwycająco. W momencie, gdy pisaliśmy ten tekst, po dwóch wspomnianych porażkach, zaliczyły na swoim rozkładzie 9 kolejnych kapitalnych zwycięstw, tracąc tylko 3(!) sety, a wygrywając aż 27.

Doświadczenie i młodość

Kadra zespołu to mieszanka rutyny z młodością. Kapitan **Katarzyna Zaroślińska-Król** (atakująca) doświadczeniem i sukcesami mogłaby obdzielić cały zespół. Pochodzi z Gorzowa Wielkopolskiego, a opolski klub reprezentuje od 2023 roku. Kilkadziesiąt razy zagrała w reprezentacji Polski, na boiskach ligowych reprezentowała barwy 10 polskich klubów. W swoim dorobku ma kilka tysięcy ligowych punktów i nadal marzy o śrubowaniu rekordów. W klubie pozostały 21-letnia **Natalia Kecher** (środkowa), dla której to już czwarty sezon w Opolu i **Katarzyna Połec** (środkowa) – od dwóch lat



w Uni, wcześniej zawodniczka Grupy Azoty Chemik Police. **Hanna Hellvig** (przyjmująca) to reprezentantka Szwecji, jej brat broni barw swojego kraju w siatkówce plażowej. Dziewczyną z ogromnym potencjałem, która na początku swojej przygody w Opolu miała trochę problemów zdrowotnych jest **Elan McCall** (przyjmująca). Z kolei Meksykanka **Uxue Guereca** (przyjmująca) to zdaniem trenera „diamencik”. „Być może niepozornego wzrostu, ale z wielkim wachlarzem zagrań i świetnej technice” – ocenia. W klubie znalazła się dzięki rekomendacji **Margaret Speaks** (rozgrywająca), doświadczonej Amerykanki, która grała już m.in. w takich ligach, jak niemiecka, francuska i grecka. W zespole są także niedawne reprezentantki Polski junierek – **Wirginia Mulka** (rozgrywająca) oraz **Iga Kępa** (atakująca). Z Bydgoszczy do Opolu obdarzona wielkim sercem do siatkówki przyjechała **Wiktorja Paluszkiwicz** (środkowa). **Klaudiję Łyduch** (libero) trener znał jeszcze z czasów juniorskich, ostatnie dwa lata spędziła w Mielcu. W teamie są

dwie siatkarki z Akademii Uni Opole, czyli **Julia Piotrowska** (libero) i **Aleksandra Klich** (środkowa).

– Dla mnie jako trenera to bardzo ważne, ponieważ uważam, że akademie są fundamentem profesjonalnych klubów – uważa Dąbrowski.

Siatkarki Uni Opole w Tauron Lidze debiutowały 24 września 2021 roku. Z ówczesnymi mistrzyniami Polski Chemikiem Police przegrały gładko 0-3. I przez kolejne cztery sezony nie potrafiły wygrać wyjazdowego meczu z tą drużyną, ulegając czterokrotnie po 0:3 (łącznie 7 porażek i 1 zwycięstwo). 1 grudnia 2025 roku złamały i tę barierę, ogrywając rywalki 3-1. Wszystko wskazuje na to, że jesteśmy świadkami przełomowego sezonu Uni Opole. Wiosną będziemy trzymać kciuki, aby zwycięstw było tak samo dużo. Marzenia o podium mistrzostw Polski stały się naprawdę realne.

Dariusz Król

Zdjęcia: Tomasz Chabior

Zawody na wagę złota

Coraz rzadziej spotykamy ich na co dzień, choć jeszcze niedawno byli nieodłączną częścią miejskiego krajobrazu. W nowym cyklu przyglądamy się ginącym zawodom – tym, które powoli znikają wraz ze zmianami technologii i stylu życia. Na początek cofamy się do świata precyzji, cierpliwości i tykających mechanizmów. Pierwszym bohaterem nowego cyklu jest zegarmistrz, dla którego czas wciąż ma wymiar ręcznej pracy, a nie cyfrowego ekranu.

Zakład zegarmistrzowski przy ulicy Krakowskiej działa nieprzerwanie od 1946 roku. Przez niemal osiem dekad był świadkiem historii miasta, zmieniających się mód i technologii. Od lat siedemdziesiątych swoje życie zawodowe związał z nim pan Norbert Labusga – zegarmistrz z ponad pięćdziesięcioletnim stażem. – *Do pracy przyjąłem się w 1976 roku i od tamtej pory nieprzerwanie zajmuję się zegarmistrzostwem* – mówi spokojnie, jakby czas rzeczywiście płynął tu wolniej. Pierwszym właścicielem zakładu był rzemieślnik, który tuż po wojnie przyjechał do Opola z Bydgoszczy i z cierpliwością budował miejsce oparte na tradycji i fachowej wiedzy. To właśnie on wprowadzał młodego Norberta w tajniki zawodu, który z biegiem lat stał się nie tylko pracą, lecz także życiową drogą.

Początki

Jak to często bywa, wybór zawodu nie był efektem dziecięcych marzeń. Pan Norbert pochodzi z rodziny rzemieślników – jego ojciec był cieślą i naturalnym planem było pójście w jego ślady. Los zdecydował jednak inaczej. Względy zdrowotne wykluczyły pracę na wysokości i zmusiły do poszukiwania

nowej ścieżki. Rodzice znaleźli miejsce nauki zawodu w zakładzie przy opolskim Rynku. Tak rozpoczęła się przygoda, która trwa do dziś. – *Uczyłem się od mistrza, pana Lontkowskiego, założyciela tej firmy. Doskonale pamiętam pierwszy zegarek, który rozłożyłem na części pierwsze – był to polski budzik marki Poltik. W tamtych czasach klienci najczęściej przynosili rosyjskie zegarki, takie jak Slava czy Lira. Naprawa była po prostu tańsza niż zakup nowego czasomierza* – wspomina.

Rzemiosło i technika

W najlepszych latach w zakładzie pracowało aż pięciu zegarmistrzów. Zapotrzebowanie było ogromne, a zegarki mechaniczne królowały na nadgarstkach. O zegarkach na baterie nikt jeszcze nie słyszał. – *Pierwsze*



Norbert Labusga pracuje w zawodzie zegarmistrza od kilkudziesięciu lat.



dwa miesiące to były same podstawy: sprzątanie, czyszczenie kopert. Potem przyszły budziki i duże zegary – najczęściej z kukułką, bo niemal każdy miał taki w domu. Z czasem wszystko się zmieniło. Od trzydziestu lat głównie naprawiam zegarki elektroniczne – opowiada. Podstawą tego zawodu są cierpliwość, precyzja i ogromny spokój. Narzędzia? Sprawne oczy, czasem szkło powiększające, cieniutka pęseta i śrubokręty o średnicy od jednego do półtora milimetra. – Zdarzają się momenty frustracji. Czasem od razu widzę, gdzie tkwi usterka, innym razem – mimo wielu prób – muszę zrezygnować, bo błąd jest nieuchwytny. Największą satysfakcją daje mi jednak chwila, gdy klient wraca z uśmiechem i wie, że jego zegarek znów żyje – mówi.

Historie ukryte w zegarkach

Niektóre naprawy zapadają w pamięć na długo. W latach dziewięćdziesiątych do zakładu trafił klient z Wielkiej Brytanii, który



nych historii. – Często słyszę, że cena nie ma znaczenia. Jeśli brakuje części do starszych egzemplarzy, szukam ich na giełdach staroci – dodaje.

Niepewna przyszłość

Dziś w najbliższym otoczeniu pana Norberta pozostało zaledwie dwóch lub trzech zegarmistrzów. Reszta zmieniła zawód albo wyjechała za granicę. Zegarmistrzostwo staje się profesją na granicy zapomnienia. – *Najsmutniejsza jest to, że nie ma żadnego zainteresowania nauką tego zawodu. Od kilkudziesięciu lat nikt nie pytał o przyuczenie. A ja bardzo chciałbym przekazać swoją wiedzę następcy – przyznaje.* Sytuacji nie poprawiają nowoczesne smartwatche. – *Traktuję je raczej jak gadżety niż zegarki. Nie podejmuję się ich naprawy. Sam jednak zawsze muszę mieć zegarek na ręce. Choć pracuję z czasem, nie odbieram go inaczej, niż moi klienci – podsumowuje z uśmiechem.*

Rozmawiała: **Katarzyna Herwy**
Zdjęcia: **Małgorzata Bień**



przywiózł półmetrowy zegar stylizowany na londyński Big Ben. Mechanizm był niezwykle skomplikowany – wybijał między innymi kwadransy. Naprawa trwała pół roku i odbywała się w wolnych chwilach, pomiędzy codziennymi zleceniami. Gdy zegar wreszcie zabrzmiał poprawnie, radość była ogromna. Niedawno o pomoc poprosiło również starsze małżeństwo z Przylesia, które nie miało możliwości przewiezienia zegara. – *Pojechałem do nich, naprawiłem mechanizm i byli niezwykle wdzięczni – wspomina.* Wiele zegarów ma przede wszystkim wartość sentymentalną. Są przekazywane z pokolenia na pokolenie, stając się niemymi świadkami rodzin-



5.01 (poniedziałek)

• Lodowisko pod chmurką
Codziennie od poniedziałku do niedzieli
godz. 10:00 – 21:00
Miejsce: Toyota Park
Wstęp: normalny 12zł; ulgowy 7zł (wypożyczenie łyżew w rozmiarach od 24 do 48 – 7zł)

• Spotkanie z prof. dr hab. Anną Pobóg-Lenartowicz „Ksiądz Zygmunt Nabzdzyk (1930-2020). Pięć Prawd Polaka i kapłana”
godz. 16:30
Miejsce: Centrum Dialogu Obywatelskiego

Wstęp wolny

6.01 (wtorek)

• 13. Orszak Trzech Króli
godz. 14:30
Miejsce: start plac przed Katedrą w Opolu

Wstęp wolny



8.01 (czwartek)

• Warsztaty tworzenia ZINÓW
godz. 17:00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny

• Koncert Kolęd
Zespół Wokalno-Instrumentalny CAMERTON Towarzystwa Przyjaciół Opoli
godz. 17:00
Wstęp wolny

• Wernisaż wystawy Członków ZPAP – Sztuka Użytkowa Okręg w Opolu
godz. 18:00
Miejsce: Galeria Zamostek MBP
Wstęp wolny
(wystawa dostępna do 17.01.2026r)

• Film "Sny o miłości"
godz. 18:00 i 20:30
Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 15zł

• Na skraju – spacer performatywny po wystawie „Ghosts of tomorrow”
godz. 18:00
Miejsce: Centrum Edukacji Kulturalnej (CEK) przy Teatrze Jana Kochanowskiego
Wstęp wolny (wejściówka)



• Spektakl "Akompaniator"
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 52zł normalny; 39zł ulgowy

9.01 (piątek)

• Spektakl "Tchórzofretka"
godz. 9:00 i 11:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy

• Kamishibai na Damboniowym Pięterku
godz. 17:00
Miejsce: Filia nr 1 i 2 MBP
Wstęp wolny

• Leksykon Opolanek
godz. 17:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

KONKURS

Mamy jedno podwójne zaproszenie do **Teatru Lalki i Aktora na spektakl „Tchórzofretka”, niedziela 18.01. 2026 godz. 11:00.** Zaproszenie otrzyma pierwsza osoba, która prawidłowo odpowie na pytanie: Kto jest autorem tekstu sztuki? Poprawną odpowiedź wyślij na adres: promocja@um.opole.pl.



• Kino dokumentalne – nasza miłość!
Zimowy cykl filmowy film „Nadejdą lepsze czasy”
godz. 18:00
Wstęp: normalny 20zł; ulgowy 15zł

• Koniec starego świata. 2025 – rozmowy niegodne polskiego inteligenta
spotkanie z Radosławem Pyfflem
godz. 18:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Gala Noworoczna:
Viva Carnaval! Od Havany do Rio
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

• Spektakl "Akompaniator"
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 52zł normalny; 39zł ulgowy

10.01 (sobota)
• Poranki filmowe
godz. 10:00; 11:00 i 12:00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 25zł normalny, 20zł ulgowy

• Artystyczne soboty
godz. 11:00
Miejsce: Filia MDK nr 1
Wstęp wolny
(zapisy tel. 77 454 27 14 w. 31)

• Sobotnie pogotowie twórcze
Zajęcia teoretyczno-warsztatowe
S jak styl – jak sztuka zmieniała swój wygląd?
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny (zapisy tel. 77 443 17 54)

• Kino dokumentalne – nasza miłość!
Zimowy cykl filmowy film „Skąd dokąd”
godz. 18:00
Wstęp: normalny 20zł; ulgowy 15zł

• Spektakl "Balladyna"
godz. 18:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 42zł ulgowy; 47zł normalny; 37zł grupowy

• Starzejące się koty i inne kłopoty. Spotkanie autorskie z Karolem Mierzwą
godz. 18:00
Miejsce: Kocia Kawiarnia Niebieski Kot
Wstęp wolny (zapisy tel. 667 952 501)

• Gala Noworoczna:
Viva Carnaval! Od Havany do Rio
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

• Spektakl "Konsternacja" – Premiera
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 81zł

11.01 (niedziela)
• Poranki filmowe
godz. 10:00; 11:00 i 12:00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 25zł normalny, 20zł ulgowy

Spektakl "Tchórzofretka"
godz. 11:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy

• Operetka: „Księżniczka Czardasza”
godz. 17:00
Miejsce: Studenckie Centrum Kultury
Wstęp: www.artecreatura.art.pl

• Gala Noworoczna:
Viva Carnaval! Od Havany do Rio
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

• Spektakl "Konsternacja"
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 64zł normalny, 45zł ulgowy

12.01 (poniedziałek)
• Spektakl "Balladyna"
godz. 10:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 42zł ulgowy; 47zł normalny; 37zł grupowy

• Spektakl „Dziadek do Orzechów”
godz. 16:30
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: www.kupbilecik.pl

• Mała historia sztuki – zajęcia historyczno-plastyczne dla dzieci w wieku 10-13 lat
godz. 17:00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy tel. 512 270 685)

• Rodzinne granie fabularna gra – dookoła świata (5-8 lat)
godz. 17:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Dziadek do orzechów Królewski Balet Klasyczny
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: www.kupbilecik.pl

13.01 (wtorek)
• Spektakl "Tchórzofretka"
godz. 9:00 i 11:00
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy
Spektakl "Balladyna"
godz. 10:00
Wstęp: 42zł ulgowy; 47zł normalny; 37zł grupowy
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora

• Koncert Chóru Gold Singers
godz. 17:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Słucham – Czytam – Tworzę
godz. 17:30
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy tel. 512 270 685)

• Fenix w Strefie gier
godz. 18:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

14.01 (środa)
• Spektakl "Tchórzofretka"
godz. 9:00 i 11:00
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy
Spektakl "Balladyna"
godz. 10:00
Wstęp: 42zł ulgowy; 47zł normalny; 37zł grupowy
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora

• UNIversum – Biblioteka zaprasza, Uniwersytet inspiruje „Stłuszczenie wątroby – problem wczesnej cywilizacji” (dr n. med. Iwona Dzieńdziora-Urbińska)
godz. 10:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny (zapisy: universum@mbp.opole.pl)



KONKURS

Podwójne zaproszenie do **Teatru im. Jana Kochanowskiego, na spektakl „Przedwiośnie” – 16 stycznia godz. 19.00** dla pierwszej osoby, która prawidłowo odpowie na pytanie: kto jest autorem powieści „Przedwiośnie”. Poprawną odpowiedź wyślij na adres: promocja@um.opole.pl.



• Słucham – Czytam – Tworzę
godz. 17:30
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy tel.: 512 270 685)

• Bingo w Strefie gier
godz. 17:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Paralele i parantele. Witold Gombrowicz i literatura światowa Spotkanie z prof. Marianem Bieleckim
godz. 18:00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Fotografia codzienna – wernisaż wystawy Sławoja Dubiela
godz. 18:00
Miejsce: Fotogaleria MBP

Zajęcia plastyczne "Plastyk"
W KAŻDY PIĄTEK
MR ul. Skautów Opolskich 12



Wstęp wolny
(wystawa dostępna do 14.02.2026r.)

• Gala Noworoczna:
Viva Carnival! Od Havany do Rio
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

15.01 (czwartek)
• Spektakl "Tchórzofretka"
godz. 9:00 i 11:00
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy
Spektakl "Balladyna"
godz. 10:00
Wstęp: 42zł ulgowy; 47zł normalny; 37zł grupowy
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora

• Warsztaty tworzenia ZINÓW
godz. 17:00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny

• „Muzyka w galerii czyli galeria muzyki” – koncert uczniów PSM I i II st. im. F. Chopina w Opolu
godz. 17:00
Miejsce: Galeria WuBePe
Wstęp wolny

• Spotkanie poetycko-muzyczne po angielsku:
Let's dance with Bowie by dr Sławomir Kuźnicki
godz. 17:45
Miejsce: Biblioteka Obcojęzyczna WBP
Wstęp wolny

• Film "Wysokie i niskie tony"
godz. 18:00 i 20:30
Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 15zł

• Gala Noworoczna:
Viva Carnival! Od Havany do Rio
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

16.01 (piątek)
• Spektakl "Tchórzofretka"
godz. 9:00
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy
Spektakl "Balladyna"
godz. 10:00
Wstęp: 42zł ulgowy; 47zł normalny; 37zł grupowy
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora

• Kino dokumentalne – nasza miłość!
Zimowy cykl filmowy film „Wanda Rutkiewicz. Ostatnia wyprawa”
godz. 18:00
Wstęp: normalny 20zł; ulgowy 15zł

• Gala Noworoczna:
Viva Carnival! Od Havany do Rio
godz. 19:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

• Spektakl "Przedwiośnie"
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: www.bilety.teatropole.pl

• Stand-up: Patryk Gosiński
Godz. 20:00
Miejsce: Miejsce X
Wstęp: 50zł

17.01 (sobota)
• Poranki filmowe
godz. 10:00; 11:00 i 12:00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 25zł normalny, 20zł ulgowy

• Sobotnie pogotowie twórcze
Zajęcia teoretyczno-warsztatowe
Zamieszkać na... zamku
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny (zapisy tel. 77 443 17 54)

• Oprowadzanie kuratorskie po wystawie czasowej „Książęcy ogród sztuk – w Pokoju Wirtembergów”
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Fenix w Strefie gier
godz. 12:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Spektakl "Negatyw"
godz. 16:00
Wstęp: 52zł normalny, 39zł ulgowy
Spektakl "Przedwiośnie"
godz. 19:00
Wstęp: www.bilety.teatropole.pl
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego

• Gala Noworoczna:
Viva Carnival! Od Havany do Rio
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

18.01 (niedziela)
• Poranki filmowe
godz. 10:00; 11:00 i 12:00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 25zł normalny, 20zł ulgowy

• Spektakl "Tchórzofretka"
godz. 11:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy

• Kabaret Nowaki
godz. 16:00
Miejsce: Centrum Wystawienniczo-Kongresowe
Wstęp: <https://kabaretowebilety.pl>



• Gala Noworoczna:
Viva Carnival! Od Havany do Rio
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 130zł
Strefa II – 120zł
Strefa III – 110zł

• Spektakl "Negatyw"
godz. 16:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 52zł normalny, 39zł ulgowy

19.01 (poniedziałek)
• Spektakl „Uciec od rozpacz”
Życie romantyczne zamknięte w monodramie
godz. 11:00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł normalny; 32zł grupowy

• RPG w Strefie gier
godz. 17:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

KONKURS

Przekazemy podwójne **zaproszenie do Teatru im. Jana Kochanowskiego, na spektakl „Negatyw” – 18 stycznia godz. 18.00** osobie pierwsza która udzieli dobrej odpowiedzi na pytanie: kto jest reżyserem spektaklu? Poprawną odpowiedź wyślij na adres: promocja@um.opole.pl.



20.01 (wtorek)

• Spektakl „Uciec od rozpacz”
Życie romantyczne zamknięte
w monodramie
godz. 11:15

Miejsce: Opolski Teatr Lalki
i Aktora

Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł
normalny; 32zł grupowy

• Słucham – Czytam – Tworzę
godz. 17:30

Miejsce: Oddział Dziecięco-
Młodzieżowy MBP

Wstęp **wolny** (zapisy tel.: 512 270
685)

• Inside – wernisaż wystawy
fotografii Kacpra Ceglarza
godz. 18:00

Miejsce: Galeria Zamostek MBP

Wstęp **wolny** (wystawa dostępna
do 14.02.2026r.)

• Tożsamość Andrzeja K.

Spotkanie z Błażem Torzańskim
godz. 18:00

Miejsce: Miejska Biblioteka
Publiczna

Wstęp **wolny**

• Fenix w Strefie gier
godz. 18:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka
Publiczna

Wstęp **wolny**

• Gala Noworoczna:
Viva Carnaval! Od Havany do Rio
godz. 19:00

Miejsce: Filharmonia Opolska

Wstęp: Strefa I – 130zł

Strefa II – 120zł

Strefa III – 110zł

21.01 (środa)

• Spektakl „Uciec od rozpacz”
Życie romantyczne zamknięte
w monodramie

godz. 11:15

Miejsce: Opolski Teatr Lalki
i Aktora

Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł

normalny; 32zł grupowy

• Słucham – Czytam – Tworzę
godz. 17:30

Miejsce: Oddział Dziecięco-
Młodzieżowy MBP

Wstęp **wolny** (zapisy tel.: 512 270
685)

22.01 (czwartek)

• Spektakl „Uciec od rozpacz”
Życie romantyczne zamknięte
w monodramie

godz. 11:00

Miejsce: Opolski Teatr Lalki
i Aktora

Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł

normalny; 32zł grupowy

• Warsztaty tworzenia ZINÓW
godz. 17:00

Miejsce: Oddział Dziecięco-
Młodzieżowy MBP

Wstęp **wolny**

• Film "Norymberga"

godz. 18:00 i 20:30

Miejsce: Kino Studio MDK

Wstęp: 15zł

• Spektakl "Konsternacja"
godz. 19:00

Miejsce: Teatr Jana
Kochanowskiego

Wstęp: 60zł normalny, 40zł

ulgowy

• Stand-up Adam Van Bendler
godz. 19:00

Miejsce: Studenckie Centrum
Kultury

Wstęp: 90zł

23.01 (piątek)

• Karnawałowe granie w Strefie
gier

godz. 17:00

Miejsce: Wojewódzka Biblioteka
Publiczna

Wstęp **wolny**

• Spektakl „Uciec od rozpacz”
Życie romantyczne zamknięte
w monodramie

godz. 18:00

Miejsce: Opolski Teatr Lalki
i Aktora

Wstęp: 37zł ulgowy; 42zł

normalny; 32zł grupowy

• „Góry – jak zacząć i się nie
zgubić.

ROAD TO THE TOP – spotkanie
podróżnicze

godz. 18:00

Miejsce: Filia nr 4 MBP

Wstęp **wolny**

• Warsztaty wokół premiery
spektaklu „Konsternacja”

– REmix – Kostium w teatrze
absurdy

godz. 18:00

Miejsce: Centrum Edukacji
Kulturalnej (CEK)

przy Teatrze Jana
Kochanowskiego

Wstęp **wolny** (wejściówka)

• Duo Bartosz Kozia i Krzysztof
Książek

Scena Muzyki Polskiej

godz. 19:00

Miejsce: Filharmonia Opolska

Wstęp: normalny 55zł; ulgowy
45zł

24.01 (sobota)

• Poranki filmowe

godz. 10:00; 11:00 i 12:00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 25zł normalny, 20zł

ulgowy

• Sobotnie pogotowie twórcze
Zajęcia teoretyczno-
warsztatowe

Ekologia dawniej i dziś

– życie w czasach

Wirtembergów

godz. 12:00

Miejsce: Muzeum Śląska

Opolskiego

Wstęp **wolny** (zapisy tel. 77 443
17 54)

• Spektakl "Konsternacja"
godz. 16:00

Wstęp: 64zł normalny, 45zł
ulgowy

Spektakl "Mistrz i Małgorzata"
godz. 19:00

Wstęp: 69zł ulgowy, 52zł

normalny

Miejsce: Teatr Jana

Kochanowskiego

• Belferski panel dyskusyjny
po spektaklu „Konsternacja”
godz. 18:00

Miejsce: Centrum Edukacji
Kulturalnej (CEK)

przy Teatrze Jana
Kochanowskiego

Wstęp **wolny** (wejściówka)

• Koncert: Bakshish

godz. 20:00

Miejsce: Narodowe Centrum
Polskiej Piosenki

Wstęp: 59zł – I pula; 69zł – II pula.

Miejsca stojące

• Widowisko "Mamma Mia"
godz. 20:00

Miejsce: Centrum

Wystawienniczo-Kongresowe

Wstęp: www.kupbilecik.pl

25.01 (niedziela)

• 34. Finał Wielkiej Orkiestry
Świątecznej Pomocy

godz. 9:00

Miejsce: Opole

• Poranki filmowe

godz. 10:00; 11:00 i 12:00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 25zł normalny, 20zł

ulgowy

• Warsztaty Encepenca Bliski
Wschód



– „Tajemnice 1001 nocy”

godz. 9:30 i 13:30

Wstęp: 30zł

Magiczny kuferek dźwięków

Koncerty rodzinne

godz. 10:30 i 12:30

Wstęp: Strefa I 35zł;

Strefa II 30zł;

Strefa III 25zł

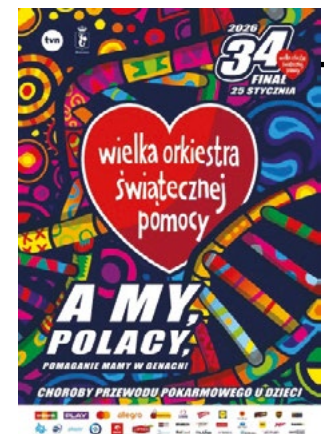
Miejsce: Filharmonia Opolska

• 14. Opolski Bieg "Policz się
z cukrzyca"

godz. 12:00

Miejsce: Plac Wolności

www.zmierzymyczas.pl



KONKURS

Dwa bilety do Filharmonii Opolskiej na **23 stycznia 2026 (piątek). Godzina 19:00. na koncert:**

"Duo Bartosz Kozia i Krzysztof Książek" dla osoby, która pierwsza odpowie na pytanie: na jakim

instrumencie gra Bartosz Kozia? Poprawną odpowiedź wyślij na adres: promocja@um.opole.pl.

• Spektakl "Mistrz i Małgorzata"
godz. 19:00
Wstęp: 69zł ulgowy, 52zł normalny
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego

• The Music of Hans Zimmer
godz. 19:00
Miejsce: Stegu Arena
Wstęp: <https://mticket.pl>

26.01 (poniedziałek)

• Muzyczne spotkania z Uku i Lele
– zajęcia muzyczno-literackie
godz. 17:00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy tel. 512 270 685)

• Rodzinne granie: gry Super Mario
godz. 17:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Inny dom. Ludzie, system i granice wsparcia w polskich DPS
Spotkanie z Jędrzejem Dudkiewiczem
godz. 18:00
Miejsce: Filia nr 14 MBP
Wstęp wolny

27.01 (wtorek)
• Słucham – Czytam – Tworzę
godz. 17:30
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy tel.: 512 270 685)

• Fenix w Strefie gier
godz. 18:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Film „Wpatrując się w słońce”
pokaz specjalny w ramach Tygodnia Filmu Niemieckiego 2026
godz. 19:00
Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 15zł

28.01 (środa)

• Spektakl "Mistrz i Małgorzata"
godz. 11:00
Wstęp: 69zł ulgowy, 52zł normalny
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego

• Bingo w Strefie gier
godz. 17:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Słucham – Czytam – Tworzę
godz. 17:30
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy tel. 512 270 685)

• t@niec 2.0
lekcja gaga/ people | Natalia Iwaniec
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp wolny

• I Konkurs Muzyki Polskiej im. J. Elsnera – przesłuchania finałowe cz. 1
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 42zł, Strefa II – 36zł, Strefa III – 30zł

• Stand-up Mateusz Socha pt. „Szur”
godz. 19:00
Miejsce: Stegu Arena
Wstęp: www.kupbilecik.pl

29.01 (czwartek)

• Spektakl "Mistrz i Małgorzata"
godz. 11:00
Wstęp: 69zł ulgowy, 52zł normalny
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego

• Warsztaty tworzenia ZINÓW
godz. 17:00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny

• Film "Ścieżki życia"
godz. 18:00 i 20:30

Miejsce: Kino Studio MDK
Wstęp: 15zł

• Spotkanie filozoficzne
godz. 18:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• I Konkurs Muzyki Polskiej im. J. Elsnera – przesłuchania finałowe cz. 2
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 42zł, Strefa II – 36zł, Strefa III – 30zł

30.01 (piątek)

• Sesja RPG z Toporami
godz. 17:00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• „Kazachstan – Mangystan Marsjański pejzaż w obiektywie, czyli wyprawa na inną planetę”
– spotkanie podróżnicze z Pawłem Uchorczakiem
godz. 18:00
Miejsce: Filia nr 4 MBP
Wstęp wolny

• Spektakl "Kotka na gorącym, blaszanym dachu"
godz. 19:00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 60zł normalny, 40zł ulgowy

31.01 (sobota)

• Hiwasai – Festiwal Ognistych Skrzydeł

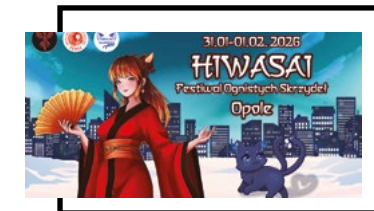
godz. 9:00
Miejsce: Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica
Wstęp: www.hiwasai.pl/kup-bilet

• Poranki filmowe
godz. 10:00; 11:00 i 12:00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 25zł normalny, 20zł ulgowy

• Sobotnie pogotowie twórcze
Zajęcia teoretyczno-warsztatowe
Karnawał w pałacu
godz. 12:00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny (zapisy tel. 77 443 17 54)

• Warsztaty artystyczne: tworzenie pocztówek walentynkowych z Amerykanką Jen Crafting cards with Jen | St. Valentine's Edition
godz. 12:30
Miejsce: Biblioteka Obcojęzyczna WBP
Wstęp wolny

• Spektakl "Instytut"
godz. 16:00
Wstęp: 64zł normalny, 45zł ulgowy
Spektakl "Kotka na gorącym, blaszanym dachu"
godz. 19:00
Wstęp: 60zł normalny, 40zł ulgowy
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego



• I Konkurs Muzyki Polskiej im. J. Elsnera
koncert laureatów | Chrenowicz Orkiestra Filharmonii Opolskiej
godz. 18:00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 59zł, 49zł, Strefa II – 49zł, 39zł, Strefa III – 39zł, 33zł

WIĘCEJ WYDARZEŃ
ZNAJDZIESZ
W APLIKACJI



KLIK OPOLE



KONKURS

Dwa zaproszenia do Filharmonii Opolskiej na **30 stycznia 2026 (piątek). Godz. 18:00 na koncert laureatów I Konkursu Muzyki Polskiej im. Józefa Elsnera** dla osoby, która pierwsza odpowie na pytanie: kto jest pierwszym dyrygentem Filharmonii Opolskiej? Poprawną odpowiedź wyślij na adres: promocja@um.opole.pl.

Informacje na temat oferty umieszczonej w wydawnictwie „Opole i kropka” pochodzą od organizatorów poszczególnych imprez. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ich treść i ewentualne zmiany. Brak godziny rozpoczęcia imprezy oznacza, że nie została ona ustalona do czasu zamknięcia numeru. Informacje o imprezach zgłoszonych przez organizatorów po dacie zamknięcia numeru [15 każdego miesiąca] są umieszczane na bieżąco na stronie www.opole.pl

10 LAT

Wygraj jubileuszowy kubeczek oraz torbę

Jaką osobę **związaną z Opolem** warto zaprezentować na okładce naszego magazynu i dlaczego?

Napisz na adres:
promocja@um.opole.pl



regulamin konkursu: www.opole.pl

OPOLE I KROPKA